Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok VIII. Nr. 298 (2240). Wilno, Wtorek 29 Grudnia 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Reforma wyborcza we Francji.

Czerwona sala Pałacu Burbońskiego w Paryżu, siedziba francuskiej Izby Deputowanych, bywa nieraz czerwona i od namiętności. Ogień ich wybucha to na tych to na innych ławach. Wybucha i przygasa. Wybuchy te, ich nagłość, ich szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce, ich zamieranie szybkie, mogą zdziwić niedoświadczonego obserwatora z trybun dla publiczności. Jest jednak w tem wszystkiem logika i sens.

Przez szereg dni toczyła się gwałtowna dyskusja w Izbie Deputowanych. Najlepsi mówcy zabierali głos. Interwenjował premjer Laval. Powoływano się na najwznioślejsze idee i na najmocniej ugruntowane tradycje. Na sali komplet niebywały. Na galerjach ścisk. Wszystkie cechy wielkiego przedstawienia teatralnego: sztuka o treści pełnej napięcia i najlepsza obsada. Chodziło o kwestję reformy wyborczej do Izby Deputowanych kwestję tem aktualniejszą, że wybory mają się odbyć na wiosnę. A we Francji posiadanie mandatu jest kwestją politycznego bytu i niebytu. Kto go nie posiada, ten niemal że nie może odgrywać większej roli w życiu politycznem.

Poseł radykalny z Lyonu, Karol Lambert, wystąpił w komisji reformy wyborczej z propozycją, aby dotychczasowe dwa głosowania przy wyborach do Izby Deputowanych zastąpić jednem, o ile jeden z kandydatów uzyska conajmniej 40 proc. głosów oddanych i 25 proc. wciągniętych na listę. W innych wypadkach rozstrzygać będzie głosowanie powtórne (we Francji niema głosowania ściślejszego między kandydatami, którzy w pierwszem głosowaniu uzyskali najwięcej głosów. W drugiem głosowaniu wyborca ma również pełną możność oddania głosu na dowolnego kandydata i to nawet na takiego, który nie występował w pierwszem głosowaniu).

Pan Lambert motywował wniosek swój, tem, że głosowanie drugie bywa nieraz terenem najdzikszych i najmniej spodziewanych kombinacyj. Miał przytem na myśli dość częste fakty, że prawica głosowała na socjalistę, mniej zaangażowanego w kwestjach stosunku państwa do kościoła, przeciw radykałowi, jawnemu zwolennikowi świeckiego charakteru państwa.

Prawica podjęła tę propozycję. Cały szereg jej organizacyj i organów prasowych domaga się oddwana głosowania proporcjonalnego. Uważała ograniczenie głosowania powórnego za etap, wiodący do tego celu.

We Francji istnieje wielka ilość partyj. Zdarza się przytem, że przy wyborach walczy ze sobą kilku kandydatów jednej partji. Najczęściej ma to miejsce na prawicy, rzadziej u radykałów, niemal że nigdy u socjalistów i komunistów. Im bardziej na lewo, tem większa dyscyplina. Ale prawica czyni obecnie wielkie wysiłki, aby przy najbliższych wyborach wystąpić w jednolitym szyku. Doniedawna liczyła na rozdźwięki między radykałami a socjalistami na tle ostatnich wyborów uzupełniających. Ale tymczasem sytuacja zmieniła się.

Obniżenie większości z 50 proc. plus 1 do 40 proc. plus 1 przy jednem głosowaniu oddaje zwycięstwo w ręce bloku stronnictw przeciw partjom, idącym w pojedynkę. Jak dotąd, to pierwsze głosowanie we Francji miało pełne cechy indywidualizmu. Partje, a nawet poszczególni kandydaci szli luzem, próbowali szczęścia na własną rękę.

Dopiero głosowanie drugie dokonywało się pod znakiem skupiania się i dyscypliny. Tworzyły się przy niem bloki — częściej na lewicy, czasem i na prawicy. Lewica oddawna przestrzega zasady t. zw. dyscypliny republikańskiej w drugiem głosowaniu. Kandydat lewicowy — radykał, socjalista, lub zbliżony do tych partyj polityk, który przy pierwszem głosowaniu uzyskał najwięcej głosów, skupia na sobie przy drugiem wszystkie głosy tych stronnictw. W wypadkach specjalnie zawikłanych wysuwa się przy drugiem głosowaniu nowego wspólnego kandydata. Kandydat lewicowy, wybrany przeciw drugiemu lewicowcowi głosami prawicy, uchodzi za „wybranego nieprawidłowo" (mal élu).

Ale i socjalistom, ze względu na ich ideologję i związki międzynarodowe — i radykałom ze względu na ich klijentelę wyborczą: chłopstwo i małomieszczaństwo — niewygodnie jest stawiać odrazu przy pierwszem głosowaniu wspólnego kandydata. To krępuje samodzielność stronnictw i utrudnia ich propagandę. Dlatego też radykali wycofali wniosek posła Lambert'a i opowiedzieli się solidarnie za dotychczasowym systemem, a socjaliści zagrozili obstrukcją przeciw nowemu projektowi, popieranemu przez prawicę, i poczęli ją stosować na plenum Izby.

Dyskusje były bardzo namiętne. Herriot i Blum oświadczyli, że na wypadek przyjęcia projektu, radykali i socjaliści utworzą blok i wysuną wspólnych kandydatów. Premjer Laval wprawdzie sympatyzował z reformą wyborczą, ale nie wiązał z nią losów gabinetu. Wobec oświadczeń radykałów i socjalistów spodziewane korzyści dla inicjatorów odpadły. Reforma wyborcza poniosła porażkę.

Wszystko przemawia za tem, że przy mających się odbyć w maju r. 1932 wyborach do Izby Deputowanych obowiązywać będzie dotychczasowy system.

W. J.

Ambasador Skrzyński na audjencji u papieża.

RZYM 28.12. Pat. — Ambasador Skrzyński przyjęty został przez papieża, poczem członkowie ambasady polskiej złożyli Ojcu Świętemu życzenia noworoczne.

Zgon działacza niepodległościowego.

SOSNOWIEC, 28. 12. (Pat). — Zmarł tu przeżywszy lat 68 działacz niepodległościowy i legjonowy notarjusz Jan Dreszer, ojciec gen. Gustawa Dreszera i płk. Rudolfa Dreszera. Wyprowadzenie zwłok na dworzec w Sosnowcu odbyło się w poniedziałek po południu. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Odznaczenia.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Prezydent Rzplitej podpisał nową listę osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości. 9 osób odznaczonych zostało Krzyżem Niepodległości z mieczami, 321 Krzyżem Niepodległości i 393 medalem Niepodległości.

Produkcja taboru kolejowego w wytwórniach krajowych.

Wciągu października r b. wytwórnie krajowe dostarczyły kolejom 4 parowozy osobowe, 7 parowozów towarowych, 10 wagonów osobowych i 215 wagonów towarowych. Na 1 listopada r. b. odstawiono do rezerwy 29.947 wagonów, podczas, gdy 1 października znajdowało się w rezerwie 43.896 wagonów; pozostaje to w związku z zwiększonemi przewozami jesiennemi.

Pożar tartaku.

KIELCE, 28. 12. (Pat). — W tartaku państwowym w Zagnańsku w pow. kieleckim z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł w nocy pożar, który zniszczył kotłownię, elektrownię, szlifiernię, stolarnię, magazyn, dwa parowozy kolejki leśnej, warsztaty kolejki i wieżę ciśnień Tartak dzierżawiony był przez francuską firmę Chalos. Wskutek pożaru 400 robotników zostało pozbawianych pracy. Straty wynoszą około 150 tysięcy złotych.

Litwinow przewodniczącym delegacji sowieckiej.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Donoszą z Rygi, że rząd sowiecki mianował komisarza Litwinowa przewodniczącym delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową. Na czele wojskowej delegacji stanie główny inspektor sowieckiej armji i floty Muklewicz.

Uczniowie niemieccy w roli rabusiów.

BERLIN, 28. 12. (Pat). — Dwaj uczniowie gimnazjalni w Naumburgu w Saksonji napadli na jednego z nauczycieli celem zrabowania mu gotówki. Młodociani bandyci uczernili sobie twarze, by uniknąć poznania. Nauczyciel zdołał napastników spłoszyć. Zostali oni aresztowani w kilka godzin po napadzie w restauracji dworcowej, gdzie podejrzenie przeciwko nim wzbudziły ślady nieodmytej sadzy na twarzy jednego z nich. Obaj aresztowani uczniowie mieli przy sobie broń palną.

Dr. IDELSON
choroby chirurgiczne i kobiece—przeprowadziła się na — W. Pohulankę 15—13.

Ś. † P.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

URZĘDNIK PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 25 grudnia 1931 r. i pochowany został w dn. 28 grudnia r. b. na cmentarzu po-Bernardyńskim w Wilnie.

O powyższem powiadamiają

Dyrekcja i Pracownicy
Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie.

Zakaz importu towarów do Polski i cła ochronne.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Jak donosiliśmy Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie zakazujące importu do Polski szeregu towarów zagranicznych. Lista towarów, których wwóz do Polski został zakazany, będzie ogłoszona w dniu 30 bm. i ma obowiązywać od 1 stycznia r. prz.

Jednocześnie ukażą się dwa rozporządzenia dotyczące podwyższenia taryfy celnej na pewne produkty importowane do Polski.

Zarządzenia te w kołach gospodarczych i politycznych komentowane są jako retorsja rządu polskiego na zamknięcie granic celnych państw zachodnich.

Powódź w Lublinie.

Kilkanaście domów pod wodą.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Ostatnie znaczne opady atmosferyczne spowodowały silny przybór wód w Bystrzycy i Wieprzu. Wskutek naporu wody został zerwany drewniany most na Wieprzu w pow. lubartowskim.

Na Wiśle woda podniosła się o 60 ctm. W samym Lublinie zalanych zostało kilkanaście domów, z których ludność musiano ewakuować.

„Czemu mnie zdradziłaś?"
Wcale nie! Wolę tylko towarzystwo pana J, bo jest elegantszym. Gustowny krawat, szal, rękawiczki, wszystko nabywa zawsze w sklepie FRANCISZKA FRLICZKI, Zamkowa 9, tel. 6-46.
8320—0

DOM BANKOWY
M. RYNDZIUŃSKI i K. KAUFMANS
Wilno, ul. Niemiecka 37. Telefon 170 i 440.
Adres telegraf. „Ryndkaufbank".
Załatwia wszelkie tranzakcje w zakres bankowości wchodzące.

Pakt o nieagresji z Rosją sowiecką ma być podpisany w najbliższym czasie.

Jak donosi „Nasz Przegląd" w n-rze niedzielnym podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami ma nastąpić w najbliższym czasie, jak zdaje się wynikać z oświadczeń Mołotowa i Stalina, opublikowanych przed kilku dniami.

Polska, Rumunja oraz państwa bałtyckie zawrą odrębne pakty, lecz odpowiednie dokumenty zostaną podpisane jednocześnie. Prawdopodobnie nastąpi to w Rydze.

Trudność wynalezienia formuły, pozostawiającej otwartym spór o Besarabię, została już podobno pokonana, nic więc już nie stałoby w takim razie na przeszkodzie ku realizacji paktu no „całym froncie zachodnim" Rosji Sowieckiej.

Z chwilą zawarcia tego „grupowego" paktu wejdzie w życie gotowy już układ rosyjsko-francuski, co nie pozostanie bez wpływu na wzmożenie aktywności finansowej Paryża w stosunku do Polski

Stalin o pakcie.

BERLIN, Pat. — „Berliner Tageblatt" ogłasza wywiad, którego Stalin udzielił znanemu publicyście niemieckiemu Emilowi Ludwigowi w sprawie rokowań polsko-sowieckich o pakt nieagresji.

Na uwagę Ludwiga, że rokowania polsko-sowieckie mogłyby zepchnąć w cień „tradycyjną przyjaźń między ZSRR a Niemcami" i że uznanie przez rząd sowiecki granic polskich może być w Niemczech uważane za równoznaczne z wyrzeczeniem się przez ZSRR walki przeciw traktatowi wersalskiemu, Stalin odpowiedział co następuje: „Wiem, że w pewnych kołach niemieckich zauważyć można niezadowolenie i obawę, że ZSRR w rokowaniach, względnie w pakcie z Polską uczyni krok, który oznaczać może usankcjonowanie stanu posiadania lub też granic Polski. Mojem zdaniem obawy te są nieuzasadnione. Oświadczyliśmy wszystkim, że gotowi jesteśmy zawrzeć pakt o nieagresji z każdem państwem bez wyjątku. Tego rodzaju pakty zawarło z nami wiele państw. Zupełnie otwarcie wyraziliśmy gotowość zawarcia takiego paktu również z Polską. Nie było to tylko dla nas frazesem, lecz istotną wolą zawarcia umowy. Z chwilą, gdy Polska wyraziła gotowość prowadzenia rokowań o pakt nieagresji, rozumie się zgodziliśmy się na to i przystąpiliśmy do nich.

Cóż więc, pytam, ze stanowiska niemieckiego mogłoby w związku z zapowiedzianemi rokowaniami dawać podstawę do obaw? Zmiany stosunków, czy też może ich pogorszenie?

Do tego niema zupełnie żadnych podstaw. (

W pakcie o nieagresji Sowiety będą musiały oświadczyć że nie będą używały przemocy ani nie będą podejmowały kroków zaczepnych, zmierzających do zmiany granic Polski, albo do naruszenia jej niepodległości.

To samo oświadczenie będzie musiała złożyć Polska w stosunku do Sowietów. Obie strony udzielą sobie wzajemnie przyrzeczeń, że nie mają zamiaru rozpoczynać wojny, wymierzonej przeciw niepodległości, względnie integralności ich kraju. Bez takiego samego zobowiązania ze strony Polski pakt o nieagresji nie mógł by być zawarty. Bez tych warunków nie może być mowy o pakcie.

Oto maksimum tego co uczynić możemy w stosunku do Polski.

Ale, czy to oznacza uznanie systemu wersalskiego? Nie!

Czy to jest równoznaczne z zagwarantowaniem granic? Nie! nie udzielimy nigdy tego rodzaju gwarancji i nie uczynimy tego nigdy, tak samo jak Polska nie uczyniła tego, jak również w przyszłości nie udzieli gwarancji naszym granicom.

Nasze przyjazne stosunki z Niemcami w dalszym ciągu pozostaną bez zmiany. Pod tym względem obawy wyrażane ze strony niemieckiej, są zupełnie nieuzasadnione. Obawy te znikną z chwilą, gdy pakt po podpisaniu przez Polskę zostanie opublikowany. Wówczas przekonają się wszyscy, że nie zawiera niczego, co mogłoby być zwrócone przeciw Niemcom.

St. Zjedn. nie wezmą udziału w konferencji reparacyjnej.

NOWY YORK 28.12. Pat. — Wedle doniesień „Herald Tribune", Stany Zjednoczone nietylko że postanowiły nie brać udziału w przyszłej konferencji europejskiej w sprawie odszkodowań i długów, lecz zdecydowały uzależnić wszelką akcję pomocy od sposobu, w jaki Europa będzie skłonna rozwiązać swe własne trudności bez dalszego odkładania spłaty należności.

Dziennik dodaje od siebie: Europa powinna zapewnić 1) wypłacalność Niemiec, 2) program przygotowujący przynajmniej drogę do poprawy położenia gospodarczego Europy. Dopiero gdy oba te punkty zostaną zapewnione. Stany Zjednoczone będą mogły zająć się odpowiednio zagadnieniem długów.

Narada w sprawie reparacyj.

PARYŻ 28.12. Pat. — Agencja Havasa donosi, że premjer Mac Donald zaprosił premjera Lavala na naradę w sprawie polityki reparacyjnej obu krajów. Narada ta miałaby się odbyć przed międzynarodową konferencją w sprawie planu Younga.

Pogłoski o federacji naddunajskiej.

WIEDEŃ 28.12. Pat. — „Der Morgen" przytacza doniesienie organu centrowego „Muenchener Ztg." o rokowaniach, jakie mają się wkrótce odbyć w Bernie Morawskiem pomiędzy Austrją a Czechosłowacją, a równocześnie między politykami czeskimi i węgierskimi w sprawie federacji naddunajskiej. Po przytoczeniu tych wiadomości „Der Morgen" stwierdza na podstawie informacyj z urzędowych kół austrjackich, że rokowania austrjacko-czeskosłowackie dotyczą jedynie clearingu towarowego między Austrją a Czechosłowacją.

Gandhi wrócił do ojczyzny.

BOMBAY, 28. 12. (Pat). — Przybył tu dziś Gandhi.

BOMBAY, 28. 12. (Pat). — Przemawiając publicznie wczoraj wieczorem Gandhi, zwracając się do słuchaczów, powiedział: Jeśli walka stanie się nieunikniona, wzywam was, ażebyście byli gotowi. Niemniej nie zaniecham usiłowań ocalenia narodu od tak ciężkiej próby, jeśli jednak nie będzie żadnej iskierki nadziei, nie zawaham się przed zażądaniem od was największych poświęceń.

Wyszedł z druku i jest już do nabycia w Administracji naszego pisma

Kalendarz — Almanach

„Kurjera Wileńskiego" na rok 1932.

Cena dla naszych prenumeratorów 1 zł. 50 gr.

Przed konferencją rozbrojeniową.

PARYŻ 28.12. Pat. — W dłuższym artykule w dzisiejszym „Figaro" Lucien Souchon wykazuje cel, do którego dążyć będą Niemcy na konferencji rozbrojeniowej, a który polega na wytwarzaniu w Europie stałego stanu zagrożonego pokoju. Wynika to jasno z niedawnych oświadczeń poczynionych w Sofji przez prof. Quidde, laureata nagrody pokojowej Nobla. Autor artykułu bierze następujący przykład:

Przypuśćmy — pisze on — że pewnego dnia 50 tysięcy stahlhelmowców naskutek wywołanego w Gdańsku jakiegokolwiek incydentu, lub bez żadnego nawet powodu zajmuje Pomorze polskie, przerzucając „most" między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy Niemieckiej. Powstają wówczas dwie ewentualności: albo Polska występuje bez wahania w obronie swego terytorjum i wojska jej odpierają stahlhelmowców, albo pod wpływem nacisku ze strony Genewy Polska zgadza się na cierpliwe oczekiwanie rozstrzygnięcia zatargu drogą rokowań dyplomatycznych Zbiera się pośpiesznie Rada Ligi Narodów która z powodu Mandżurji dała niedawno dowody swoich „zdolności" w tym kierunku i z całem możliwem uszanowaniem prosi Rzeszę Niemiecką, aby położyła koniec temu nieporozumieniu Rzesza Niemiecka odpowiada, że chodzi w danym wypadku o prywatną inicjatywę i że nie ma ona żadnej władzy nad stahlhelmowcami, oraz że przyzwoitość nakazuje jej oczywiście, aby powstrzymała się od użycia Reichswehry do bratobójczej walki na obcem terytorjum, dodając przytem, że wszelkie wystąpienie zbrojne ze strony Polski uważane będzie przez nią za casus belli Można sobie wyobrazić trudną sytuację, w jakiej znajdzie się wówczas Rada Ligi. Wszystkie te rozmowy zajmą pewien okres czasu, w ciągu którego Stahlhelm wzmocni swe stanowisko w okupowanych przezeń ziemiach, a Niemcy skorzystają z pretekstu dla usilnego zbrojenia się i wystawienia na linji bojowej dział, obstalowanych w Holandji. Podobne operacje mogą kolejno mieć miejsce na Górnym Śląsku, w Eupen-Malmedy, w Szlezwigu, na terytorjum Saary i na innych ziemiach. poczem Niemcy poczują się dostatecznie silne do dalszych wystąpień o szerszym zakresie. Jedyny sposób utrzymania porządku i pokoju polega na zobowiązaniu się ze strony Francji do ścisłego zastosowaia w podobnych okolicznościach art. 430 traktatu wersalskiego, który przewiduje ponowną okupację Nadrenji, co oczywiście pociąga za sobą konieczność utrzymywania armji francuskiej na takiej stopie, aby mogła ona w każdej chwili przejść do wystąpienia czynnego. Tej właśnie mądrości — pisze w zakończeniu autor artykułu — chcą pozbawić Francję w Genewie Niemcy, zaczynając od prof. Quidde'a, kończąc na Hitlerze. Tego właśnie obawiają się zdrajcy, którzy we Francji wymagają przedewszystkiem naszego rozbrojenia.

Drukowana w odcinku
„Kurjera Wileńskiego"
powieść Tadeusza Sikorskiego
p. t.
Życie na gapę
jest do nabycia
w wydaniu książkowem
w księgarniach wileńskich.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Listy z Warszawy.

Żniwo śmierci.

Kończący się obecnie rok zabrał Warszawie szereg ludzi wartościowych — ludzi, wiążących jej teraźniejszość z szybko odbiegającą przeszłością. Dawno nie pamiętam roku, w którym tyle listów trzeba było nekrologom poświęcać.

Oto znów ubyły stolicy trzy postaci, z murami jej zrośnięte: Artur Oppman, Aleksander Kraushar i Kamil Mackiewicz.

Ten ostatni najmniej był warszawianinem. Ale dwaj pierwsi — to poprostu dwie żywe kroniki miasta, dwaj jego najgorętsi miłośnicy. Wszyscy zaś trzej — to jakby przedstawiciele trzech przedwojennych pokoleń. Pozatem Oppman (Or-Ot) i Kraushar mieli pewne cechy wspólne o których dziś — w chwili nadpływania nowej fali zoologicznego nacjonalizmu — warto przypomnieć.

Pisząc rok temu na szpaltach „Kurjera Wileńskiego" o snobizmie narodowym, wymieniłem Or-Orta, jako jego przedstawiciela o rysach najszlachetniejszych. Snobizm Or-Orta — pisałem — wprost bije w oczy, jakkolwiek nie leży tak na wierzchu, jak u Pola. Na czem on polegał?... Oto na tem, że Oppman, będąc szczerym i gorącym patrjotą polskim, uczucie to podkreślał z gorliwością bardzo charakterystyczną — że tak powiem — neoficką. Ta pasja prozelity ujawniła się z całą otwartością w pamiętnych dniach wybuchu Wielkiej Wojny, gdy nastroje antygermańskie skłaniały tchórzów do wypierania się swego pochodzenia i zmieniania nazwisk niemieckich na polskie. Oppman ogłosił wtedy wiersz ekspjacyjny „za kroplę niemieckiej krwi", którą miał w żyłach. Można o nim powiedzieć, że był dobrym Polakiem, ale równocześnie też i „grał Polaka". To właśnie „zgrywanie się" czyniło zeń postać niezupełnie serjo. Nawet ludzie, oceniający nieprzeciętny talent Or-Ota, traktowali go jako figurę nieco komiczną. Pułkownikowski mundur i ogromne szablisko filigranowego „poety-żołnierza", który nietylko prochu nie wąchał, ale nawet walk na pióra starannie unikał, były nieraz tematem złośliwych żartów. Pacyfizm Oppmana stał się też niewątpliwie jedną z przyczyn zwrócenia się jego muzy ku przeszłości mieszczańskiej, nastręczającej przed wojną mniej scysyj z moskiewską cenzurą.

Trafił dobrze. O ile bowiem polskość Oppmana nie była pozbawiona snobizmu, o tyle jego miłość starej Warszawy wyładowywała się z wzruszającą bezpośredniością. Ten romantyczny urbanista dobywał z głębi serca farb, któremi żywo malował drzyokienne kamieniczki, wąskie ulice, strzeliste wieże kościołów i poczciwych panów majstrów, pielęgnujących przedrozbiorowe tradycje. Warszawa Fukierów, Steinkellerów — Warszawa, której patrycjat stanowili w sporej części potomkowie przybyszów z zachodu, miała w Or-Orcie naturalnego epigona i wskrzesiciela.

Aleksander Kraushar, jakkolwiek dużo starszy wiekiem, nie ujawniał już tak bezpośredniego kontaktu z ową przeszłością. Syn ghetta, nie był tak silnie zrośnięty z obyczajami polskiego mieszczaństwa, do którego sam dopiero przymknął. Warszawę znał może jeszcze lepiej od Oppmana, szperał w archiwach uczciwie, utrwalał przeróżne wspomnienia sumiennie; ale serce jego innym biło rytmem. Tu neoficki snobizm akcentował w tym samym stopniu miłość kraju, co i miłość rodzinnego miasta. Miłość, zresztą, najzupełniej szczerą, niewątpliwą. W młodości próbował Kraushar dawać jej wyraz mową wiązaną. Kilka jego patrjotycznych wierszy zobyło nawet dość szeroką popularność. Była to jednak wena przemijająca; zastąpiło ją zamiłowanie do poszukiwań historycznych, które zogniskowały się ostatecznie w przeszłości Warszawy. Nie ulega wątpliwości, że z Krausharem zeszedł do grobu jeden z najlepszych tej przeszłości znawców.

Podobnie jak Or-Ot, również i Kraushar nie pokazywał się ostatniemi czasy inaczej, jak w mundurze. W mundurze weterana 63-go roku. Wprawdzie Andrzej Niemojewski kwestjonował udział jego w Powstaniu, ale wystąpienie to uznano za nietakt notorycznego warchoła i opinja publiczna uczyniła z Kraushara jedną z chodzących relikwij narodowych. Jego stoprocentowej prawomyślności niktby nie ważył się podawać w wątpliwość. Nawet najwścieklejszy antysemityzm zamykał oczy na pochodzenie spółwłaściciela, popierającego endecję „Kurjera Warszawskiego".

Z tego względu Kraushar (a poniekąd i Or-Ot) mógł służyć za dowód, ile głupstw, obłudy i niekonsekwencyj kryje się w wywodach nacjonalistycznych. Takich Żydów, jak Kraushar, i takich Niemców, jak Or-Ot, ma Warszawa tysiące. Zarówno judo- jak i germanofobja, na pochodzenie ich zamyka oczy, nierzadko nawet dla swych celów wyzyskuje, prawiąc jednocześnie o niezniszczalności cech rasowych, o bezwzględnie szkodliwej sugestji wpływów obcych i t. d. Można być pewnym, że gdyby ten sam Aleksander Kraushar bodaj w najmniejszym stopniu odważył się przeciwstawić polityce t. zw. „narodowej" i — przypuśćmy — w r. 1914 stanął po stronie Legjonów Piłsudskiego, ówczesna „Dwugroszówka" nie zawahałaby się nazywać go żydłakiem i doszukiwać się jadu w jego książkach.

Że szczęśliwie tego uniknął, było nietyle następstwem niewątpliwej wartości jego prac, ile ostrożności życiowej i umiejętności milczenia. A co się pod nim kryło?...

Niezbadane są tajniki duszy ludzkiej.

Oto taki Kamil Mackiewicz. Uważaliśmy go wszyscy — znajomi i przyjaciele — za uosobienie pogody życiowej, humoru, dowcipu. Świetny, po angielsku wyszkolony, rysownik karykaturzysta, kulturalny, bajecznie spostrzegawczy, posiadał równocześnie pierwszorzędne walory towarzyskie. Miły, błyskotliwy causeur, z prawdziwym talentem tworzył anegdoty, do których tematy brał z własnego życia. Bo choć liczył zaledwie 45 lat, dużo już widział i dużo przeżył. Wilnianin z pochodzenia, szereg lat spędził w Anglji; potem, jako oficer rosyjski, uczestniczył w wojnie; następnie przebywał w niewoli u Niemców; odbył wreszcie podróż do Ameryki. Gdziekolwiek przebywał, gromadził spostrzeżenia, dla danego środowiska charakterystyczne. Wynikiem takich doskonałych obserwacyj było, między innemi, album szkiców z obozu jeńców. Wystarczy je przejrzeć, aby wyrobić sobie nietylko jasne pojęcie o stosunkach, jakie tam panowały, ale też o kulturze pruskiej. Ten zbiór doskonałych rysunków stawał się jeszcze świetniejszy, gdy doń komentarzy udzielał sam autor.

I oto ten pogodny, kochany kompan, bardzo płodny i wzięty ilustrator nagle odbiera sobie życie.

Najbliżsi przyjaciele domyślić się nie mogą, co było tego powodem. A tych przyjaciół miał Mackiewicz legjon. O wrogach, a choćby niechętnych mu — nie słyszałem.

Pewne koła Warszawy mocno jego brak odczują. Przedewszystkiem zaś wydawnictwa, którym służył ilustracjami, wykonywanemi z ogromną łatwością i smakiem.

Benedykt Hertz.

Wzrost znaczenia Polski w Europie.

Artykuł „Augura" w prasie amerykańskiej.

NOWY YORK, 28. 12. (Pat). — „New-York Times" ogłasza dwuszpaltowy artykuł: „Augura", zdający sprawę ze wzrostu znaczenia Polski oraz z wizyty ministra Zaleskiego w Londynie. Autor wykazuje, jak na tle strasznego osłabienia Niemiec uwypukla się wzrost siły Polski. Nie Francja, ale Polska ma dziś w ręku klucz do sprawy rozbrojenia, mogąc odrzucić rozbrojenie na wypadek niespełnienia jej ściśle określonych politycznych żądań. Polska, występując z takiemi żądaniami, może spowodować natychmiastowe fiasco konferencji rozbrojeniowej. Nad takiemi żądaniami Polski, która po 10 latach cierpliwej pracy konsolidacyjnej, zaczyna dzisaj występować jako mocarstwo, konferencja nie będzie mogła przejść do porządku dziennego. Prestige centralnego macarstwa kontynentu muszą dziś Niemcy dzielić z Polską. Zrozumiał to doskonale lord Reading, jak rozumie to i obecny minister spraw zagranicznych Anglji sir John Simon, posiadający obok zalet polityka talent przenikliwego prawnika oraz bystrość niepowszednią, zarówno pod względem wywiadu, jak i ujmowania spraw. Stąd sprawozdania z rozmów jego z min. Zaleskm, złożone w archiwach Foreign Office, posiadać będą historyczną wagę, zwłaszcza że minister Zaleski jest również człowiekiem o wielkiej ścisłości myślenia. W rozmowach tych min. Zaleski zaznaczył, iż Polska jest świadoma swej rosnącej siły oraz wynikających stąd obowiązków w kierunku europejskiej jedności. Polska wystąpi aktywnie na konferencji rozbrojeniowej, o ile potrzeba jej specjalnej sytuacji zostanie uwzględniona. Na życzenie Simona p. min. Zaleski streścił polityczne i gospodarcze położenie Polski.

Jest całkowicie uzasadnione, że minister Zaleski złożył silną deklarację w sprawie t. zw. korytarza, oświadczając iż rząd polski nigdy nie wyrzeknie się dawnych praw Polski do tej ziemi. Wynikiem wizyty min. Zaleskiego było w oczach oficjalnego Londynu wysunięcie Polski na front. Polska obecnie dzieli z Niemcami dominujące stanowisko w Środkowej Europie, ale ludność Polski wzrasta, ludność zaś Nemiec maleje, wobec czego liczby te zrównają się z końcem obecnego wieku. Obecny kryzys wykazał, że rolnicza i samowystarczalna Polska mniej ucierpiała, niż uprzemysłowione Niemcy. W zjednoczonej Europie przyszłości znaczenie Polski i Niemiec zrówna się.

Zbliżenia polsko-angielskiego wymaga również problem żydowski, wziawszy pod uwagę z jednej srony mandat Anglji w Palestynie, a z drugiej wilką liczebność ludności żydowskiej w Polsce, której rząd sprawiedliwie odnosi się do Żydów. Mając największą ludność żydowską w Europie. Polska będzie miała głos podczas przyszłej dyskusji w sprawie mandatu nad Palestyną. Zainteresowanie Angji i Polski musi wzrastać również dlatego, albowiem Polska jest potencjalnym odbiorcą angielskich towarów. Dlatego też posiadanie przez Polskę Pomorza leży w interesie Anglji, gdyż broni jej przed monopolem niemieckiego transportu kolejowego. Polityczna propaganda czasowo przysłoniła ten zasadniczy punkt widzenia ale dzisiaj wysuwa go już naprzód.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Gwałtowne burze nad Bałtykiem.

GDAŃSK, 28. 12. (Pat). — W czasie świąt Bożego Narodzenia nad Bałtykiem szalały gwałtowne burze. Kilka okrętów szukało schronienia w porcie gdańskim. 4 okręty, zdążające do Gdańska, względnie będące w drodze z Gdańska z ładunkiem, uległy poważnym katastrofom. Statek łotewski „Bartava", płynący z ładunkiem węgla do Libawy, został rzucony przez morze na mieliznę w odległości kilkunastu mil od Libawy. Drugi statek łotewski „Livonia" wyrzucony został na kamienistą mieliznę na północ od Windawy i prawdopodobnie ulegnie zupełnemu zniszczeniu. Załoga została uratowana przez okręt pomocniczy łotewski. Jedynie kapitan statku pozostał na tonącym okręcie, odmawiając opuszczenia go. Trzeci statek łotewski „Evermont", zdążający z ładunkiem do Gdańska, został na Morzu Północnem również wyrzucony na mieliznę. Wreszcie czwarty statek, wiozący ładunek z Gdańska do Genui osiadł na mieliźnie w Belt.

TRIEURY Marott'a,
WIALNIE Wichterlego, Dreyera i „Unia",
ŻMIJKI krajowe i zagraniczne,
GRZECHOTKI (treszczotki) i
TRIEURY do siemienia lnianego
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a. 7042

Wykrycie planowanego zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie.

MOSKWA 27.12. Pat. — W wieczór wigilijny korespondenci zagraniczni, a z nimi cały korpus zagraniczny zaalarmowani zostali przez Narkomindieł wiadomością o zdemaskowaniu przez GPU „próby zamachu" na ambasadora japońskiego w Moskwie. W organizowaniu tego zamachu miał brać rzekomo udział „członek jednej z misyj zagranicznych".

Wydany w tej sprawie komunikat nie wskazywał dokładnie, o jaką „misję" chodzi. Stąd też podejrzenia zwracały się przeciwko wszystkim wogóle przedstawicielom dyplomatycznym i dziennikarze kolejno atakowali poszczególne placówki zagraniczne, domagając się wiadomości. Wiele placówek uczuło się dotkniętemi tego rodzaju podejrzeniami i zwróciło się w tej sprawie do dziekana korpusu z prośbą o interwencję u władz miarodajnych.

Dopiero późnym wieczorem w pierwszy dzień świąt stało się publiczną tajemnicą, że o organizowanie spisku posądzony został dr. Vanek z misji czechosłowackiej. Dr. Vanek 24 bm. opuścił Moskwę ,udając się przez Warszawę do Pragi.

Prasa sowiecka podaje obecnie, że natychmiast po wykryciu „spisku" Karachan poinformował o wszystkiem ambasadora japońskiego Hirotę, w imieniu rządu sowieckiego zapewniając go, że władze zarządziły wszelkie środki ostrożności, celem ochrony szefa placówki japońskiej. Ambasador Hirota miał w odpowiedzi wyrazić swe wielkie zadowolenie z wykrycia wskutek starań GPU „spisku", dodając przytem, że nie zamierza opuszczać swego stanowiska i polega całkowicie „na środkach, szczerze zastosowanych przez rząd sowiecki". Przeciwko, „członkowi misji zagranicznej", zamieszanemu w sprawę spisku, Japonja nie zamierza występować. Również władze japońskie nie przypuszczają, aby w organizacji spisku brały udział czynniki chińskie.

Memorjał książąt mongolskich.

(Telef. od własn. kor. z Warszawy)

Według doniesień sowieckich z Mukdenu, książęta mongolscy wystąpili do rządu japońskiego z memorjałem w którym uzasadniają konieczność stworzenia z Mongolji zjednoczonego państwa pod protektoratem Japonji.

Japonja nie dąży do aneksji Mandżurji.

Oświadczenie premjera Japonji.

TOKJO 28.12. Pat. — Premjer japoński oświadczył w wywiadzie prasowym: Japonja nie przyjęłaby Mandżurji, nawet gdyby została jej ofiarowana w prezencie, a toz powodu olbszymich kosztów, jakie pociągnęłaby za sobą obrona granic Mandżurji, rozciągających się na bardzo znacznej przestrzeni. Premjer stwierdziwszy, że Japonja dąży jedynie do zabezpieczenia swych praw, wynikających z traktatów, wyraził ubolewanie, że wiele osób w Europie i Ameryce zdaje się mieć mylne pojęcie o znaczeniu i celach operacyj wojennych, prowadzonych obecnie na zachód od Mukdenu.

Ze źródeł urzędowych donoszą, że wkrótce ogłoszone zostanie oświadczenie rządowe, stwierdzające, iż Japonja prowadzi politykę otwartych drzwi dzięki której wszyscy będą mieli w Mandżurji równe szanse.

Nowy rząd w Chinach.

NANKIN, 28. 12. (Pat). — Nowy rząd został utworzony. Były przewodniczący rady ustawodawczej Lin-Sen został mianowany prezesem rządu narodowego z pełnomocnictwami analogicznemi do pełnomocnictw prezydenta republiki francuskiej. Przewodniczącym rady wykonawczej, który pełnić będzie funkcje premjera, mianowany został Teuls. Rząd narodowy składa się z 5 t. zw. yuanów, czyli rad, mianowicie z yuanu wykonawczego, ustawodawczego, prawnego, opinjodawczego i kontrolnego.

CZAPKI WEŁNIANE WIĄZANE
berety wełniane, pończochy wełna z jedwabiem, najładniejsze sweterki
poleca POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZKA FRLICZKI
Zamkowa 9. Tel. 6-46.
8252—1

„Piatiletka" — atakiem socjalizmu na kapitalizm.

Sprawozdanie prezesa Najw. Rady Gospod. Sowietów.

MOSKWA, 28. 12. (Pat). — Od tygodnia trwa w Moskwie sesja centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Po Mołotowie przemawiali Kujbyszew, Glinko oraz szereg delegatów.

Kujbyszew w expose swem zaznaczył, że piatiletka jest planem walki klasowej i rozwoju ataku socjalizmu na kapitalizm Główny rezultat piatiletki wyraża się w tem, że 81 proc. życia gospodarczego jest już zsocjalizowane. Przy wykonywaniu piatiletki zwrócono specjalną uwagę na forsowną rozbudowę ciężkiego przemysłu. Ideą przewodnią była tu chęć całkowitego uniezależnienia się od zagranicy. Nietylko uruchomiono nowe zakłady i fabryki, ale stworzono nowe gałęzie produkcji, nieznane dawniej w Rosji carskiej. Rok bieżący zaznaczą się wypełnieniem planu rządowego w szergu dziedzin życia gospodarczego przedewszystkiem na polu kolektywizacji oraz w przemyśle naftowym, traktorowym i częściowo maszynowym. W niektórych jednak dziedzinach tegoroczny plan wykonany nie będzie. Nie udało się również doprowadzić do spodziewanego poziomu wydajności pracy oraz zmniejszyć koszta własne zarówno w wytwórczości fabrycznej, jak w budownictwie. Rok 1932 ma pochłonąć zgórą 21 miljardów rubli. — Z sumy tej 10.700 miljonów pójdzie na przemysł, 4.370 miljonów na rolnictwo i 3.700 miljonów na różne rodzaje transportów, a reszta na budownictwo.

Plan roku przyszłego stawia sobie jako główne cele: 1) doprowadzenie kolektywizacji do 72 lub 75 proc. i przeprowadzenie całkowitej likwidacji kułaków jako klasy; 2) dalsza rozbudowa wielkiego przemysłu i osiągniecie zwiększenia produkcji o 36 proc. Zasadnicze ogniwa planu przyszłorocznego stanowią węgiel, metal, fabrykacja maszyn oraz transporty.

Centrolew przed sądem.

Przemówienia adw. Ujazdowskiego i Czernickiego.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Święta w procesie Centrolewu jeszcze nie wygasły. Na sali były dziś pustki, zaś na ławie oskarżonych siedzieli tylko Mastek i Kiernik.

Brak było nawet osk. Sawickiego w obronie którego przemawiali adw. adw. Ujazdowski i Czernicki.

Na wstępie rozprawy przewodniczący oświadczył, że do sądu wpłynął list p. Moraczewskiego protestujący przeciwko ustępom przemówienia adw. Szurleja, w których powiedział on, że p. Moraczewski cieszył się, gdy jakichkolwiek posłów bito w jakiemkolwiek więzieniu.

Adw. Ujazdowski I część swego przemówienia poświęcił kwestji stosunku chłopa do władz z któremi się styka. Stwierdza on, że chłop odnosi się z nieufnością do policjanta. Czynnikiem łączącym lud z państwem jest poseł. Ten czynnik i jego autorytet usiłowano na wsi zniszczyć.

Dalej w długich wywodach obrońca oświetla działalność polityczną Sawickiego i usiłowanie jego zbliżenia polsko—białoruskiego.

Drugi obrońca adw. Czernicki wygłosił również długie przemówienie.

NIE WYPADA INACZEJ...
JAK CZĘSTOWAĆ W ŚWIĘTA GOŚCI WSZYSTKIEM CO NAJLEPSZE...
EGIPSKIE SPECJALNE, GABINETOWE, DAMESY —
A ZWŁASZCZA „ŚWIĄTECZNA KOLEKCJA" PAPIEROSOWA —
OTO GODNE GATUNKI DLA MIŁYCH BIESIADNIKÓW ŚWIĄTECZNEGO STOŁU...
CZY WASZ ZAPAS WYSTARCZY? LEPIEJ MIEĆ, NIŻ GDYBY MIAŁO ZABRAKNĄĆ!...
CENY:
Kolekcje papierosowe w wytwornem opakowaniu po 200 sztuk zł. 33
Egipskie specjalne 20 szt. 4 zł.
Gabinetowe „ „ 4 „
Damesy „ „ 2.20
8823

Tradycyjną Noc Sylwestrową najmilej spędzić można w salach górnej i dolnej Restauracji „ST. GEORGES". Do kolacji przygrywać będą dwa zespoły muzyczne. Zamówienia na stoliki przyjmuje zawczasu Zarząd Restauracji.

SPORT

HONOROWA PORAŻKA NASZEJ REPREZENTACJI HOKEJOWEJ 0:3.

KATOWICE. (Pat.) W niedzielę, wobec 10 tysięcy widzów, zapełniających trybuny sztucznego lodowiska w Katowicach, rozegrany został oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie między reprezentacjami Polski i Kanady.

Kanadyjczycy byli o klasę lepsi, panowali przez cały czas naw krążkiem, fenomenalnie jeździli na łyżwach. Sztuka podawania krążka graniczyła u kanadyjczyków z żonglerstwem. Cała drużyna przedstawiała świetnie zmontowaną całość, w której wyróżnił się Moussette.

Reprezentacje wystąpiły w następujących składach: Kanada — Denis, Trapper, Bates, White, Stitt. Rezerwa — Moussette, Sauvegean. Polska: Stogowski, Sokołowski, Materski, Sabiński, Kryger, Nowak. Zamienialiśmy: Ludwiczak, Marchewczyk, bracia Godlewscy. Polska zatem wystąpiła bez Maurera.

Polacy z początku byli silnie zdenerwowani. Dopiero w drugiej tercji „oswoili się" z przeciwnikiem. Przeciwstawili oni mistrzom świata młodzieńczy zapał i niezmordowaną ambicję. Walczyli zacięcie o każde posunięcie krążkiem. Bronili się heroicznie podczas częstych i niebezpiecznych ataków Bohaterem meczu był bezsprzecznie Stogowski, który troił się poprostu w bramce. Obok niego świetna była obrona, Materski i Sokołowski. W niektórych momentach nie dopuszczali oni wprost przeciwnika do strzału. Zawiódł natomiast atak, który grał przez cały czas defensywnie; szczególniej słabi byli: Kryger i Ludwiczak. Niezłym bbył Sabiński, a obaj krakowiacy (Marchewczyk i Nowak) zadowolili.

Lód zły, psuł wyraźnie grę. W pierwszej tercji gra niezbyt ostra, prowadzona w dość powolnem tempie. Polacy bez wyrazu, stremowani, zdenerwowani i nieufni we własne siły. Kanadyjczycy w tej fazie gry opanowali zupełnie boisko. Zademonstrowali wspaniałą grę, przeważali pod każdym względem nad przeciwnikiem, nie mogli jednak uzyskać bramki. Charakterystyczne, że dwie bramki zdobyte w tej tercji padły z zupełnie przypadkowych sytuacyj, nie wypracowanych przez atak Kanady. Pierwsza bramka padła w 5-ej minucie. Stogowski podczas jednego z ataków Kanady odbił krążek tak fatalnie, że upadł on pod nogi Moussetta, który błyskawicznie strzelił, zdobywając pierwszy punkt dla Kanady.

W kilka sekund później odbity przez Stogowskiego krążek dostał się znowu pod kij Moussetta i — drugi punkt dla Kanady.

W drugiej tercji Polacy rozegrali się, wyzbyli się tremy, wskutek czego gra stala się ciekawsza. Polacy przeprowadzają nawet kilka akcyj, zmarnowanych, niestety, przez Ludwiczaka i Krygera. Przewaga Kanady utrzymuje się jednak w dalszym ciągu. W 5-ej minucie Moussette z zamieszania strzela trzecią bramkę, ustalając końcowy wynik meczu.

W trzeciej tercji zaznaczyła się przygniatająca przewaga Kanady Przez cały kwadrans gra toczyła się na jednej połowie. Obie drużyny skupiły się pod bramką Polski, wskutek czego gra nie mogła się rozwinąć W takich warunkach nie można było myśleć o żadnych akcjach. Rzecz jasna, ucierpiało na tem również i piękno gry.

Mimo wielkiej przewagi Kanady Polacy bronią się świetnie i nie dopuszczają kanadyjczyków do strzału. Ta ostatnia faza gry kończy się wynikiem bezbramkowym, co należy uważać za bardzo wieki sukces doskonałej naszej obrony ze Stogowskim na czele.

Rewanżowy mecz obu reprezentacyj odbędzie się w najbliższy wtorek, dnia 29 b m., w Katowicach, o godz. 20-ej.

W dzień poniedziałkowy goście zwiedzili zabytki i ciekawe zakłady przemysłowe Katowic.

Mecz sędziował p. Sachs. Organizacja sprawna.

Dochodzenie.

PRAGA, 27. 12. (A. T. E). — Minister spraw zagranicznych Benesz, zarządził przeprowadzenie ścisłego dochodzenia w sprawie pierwszego sekretarza misji czechosłowackiej w Moskwie, d-ra Vanieka, celem ustalenia, czy zarzuty sowieckie o planowanym rzekomo zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie odpowiadają prawdzie. Dochodzenie ma również na celu wyjaśnienie zagadkowych okoliczności tej całej afery. W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że dr. Vaniek stał się ofiarą prowokacji.

Komunikat Czechosłowackiego Biura Prasowego.

PRAGA, 27. 12. (P. A. T). — Czechosłowackie Biuro Prasowe dowiaduje się z kół miarodajnych, że we wtorek przybędzie z Moskwy do Pragi sekretarz legacyjny Vanek, który przywiezie ze sobą pisemny raport, dotyczący kursujących, a niejasnych dotychczas pogłosek. Wobec tego do wtorku należy cierpliwie czekać na wyjaśnienie wieści, dotyczących tej tajemniczej sprawy.

„Armje zbawienia" w Chinach.

Dwa tysiące oficerów i żołnierzy — ochotników składało w tych dniach przysięgę wierności nowo zorganizowanej chińskiej „armji zbawienia". Uroczystemu aktowi przysięgi przypatrywało się około 1000 widzów, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg ceremonji. Niebawem cały stadjon, na którym odbywała się uroczystość pokryty został ludźmi w szarych mundurach. Gdzie niegdzie wśród tej szarej masy można było zobaczyć grupy członków Czerwonego Krzyża w białych mundurach.

Publiczność cokolwiek zaskoczona została rozkazem, który niespodziewanie rozległ się z wzniesienia: „Do broni", gdyż żołnierze żadnej broni nie posiadali. Ale nieporozumienie zostało natychmiast wyświetlone, jak tylko oficer rozkaz swój uzupełnił, dodawszy: „Duszą i sercem".

Wszyscy ochotnicy podzieleni zostali na specjalne pułki po 360 ludzi. Do każdego pułku przydzielono ośm oficerów. Kilku wybitnych działaczy publicznych wygłosiło następnie entuzjastyczne przemówienia, w których krytykowali politykę „pasywnego oporu".

W niektórych kołach wyrażano zdanie, że ze wzgl. na to, że armja jest dla militarystów bronią do osiągnięcia własnych celów, naród sam musi postarać się o obronę własną.

Rota przysięgi złożonej przez wszystkich żołnierzy „armji zbawienia" brzmi: „My oficerowie i żołnierze uroczyście przysięgamy, że zastosujemy się do przepisów partji Gomindan, że bronić będziemy ustaw i porządku i że wykonywać będziemy wszystkie rozkazy władz naczelnych. Ściśle wykonywać będziemy swój obowiązek przeciwdziałania japońskim ruchom dla ochrony narodu i że przy spełnianiu naszych zadań nie ulękniemy się żadnego niebezpieczeństwa. Zgadzamy się z tem, aby karano nas jak najostrzej gdybyśmy naruszyli złożoną przysięgę".

„Armja zbawienia" formuje Związek obrony narodowej a według opracowanego planu „armja zbawienia" ma składać się z 100 pułków.

Wszyscy żołnierze mogą wystąpić z formacji, jeśli ich służba trwała najmniej cztery miesiące. Centralny rząd chiński dotychczas nie wydał nowo utworzonym oddziałom „armji zbawienia" żadnej broni, ale przypuszczać należy, że Związkowi obrony narodowej uda się uzyskać przydział broni dla swej armji.

Humor.

GROŹBA.

Włamywacz, obładowany flaszkami z winem, spotyka się nagle oko w oko z gospodarzem, który mierzy doń z rewolweru.

— Jeśli pan w tej chwili nie rzuci rewolweru, podniosę ręce do góry. (Punch)

WŚRÓD PISM.

Numer 43-ci tygodnika **„Kobieta Współczesna"** — pięknie ilustrowany zamknął rok 1931, dając doskonale zwartą całość. Numer świąteczny rozpoczyna artykułem wstępnym „Refleksje" Cz. Wojeńska, „Racjonalna organizacja bibljotek" J. Filipkowska-Szemplińska, „O nowym kodeksie małżeńskim" Marja Czapska, „U źródeł „Błękitnej" zadumy Tetmajera" Jan Niepomucen Miller. „Sprawy Sztuki" N. Namotyhowa. „Z teatrów" Cz. Wojeńska, „Clara Raphaels Hus" dr. Janina Enderówna, „Pieniądze są na to, aby je wydawać" Helena Semadeniowa.

W dziale literackim czytamy: „Lalki" Heleny Boguszewskiej. „Piękna Helena" opowieść prawdziwa Aliny Orzechowskiej. „Mądrość" przełożył z francuskiego G. K., „Nieczuła Chloe" tłumaczyła J. Łaszczowa i „Taksówka Nr. 161" Marji Ankiewiczowej.

W specjalnym dodatku „Mój dom" piękne modele na suknie sportowe, wieczorowe i kostiumy.

Tablica kroju i tablica robót z wzorem na makatkę H Henneberg.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Włościanie sowieccy uciekają do Polski, by móc pomodlić się w kościołach.

W okresie świąt Bożego Narodzenia granicę polską przekraczały większe grupy włościan sowieckich, w celu wysłuchania nabożeństw w kościołach, gdyż na terenie Białorusi sowieckiej, jak twierdzą zgodnie uciekinierzy, nie może być mowy o zaspokojeniu potrzeb religijnych. W okresie poprzedzającym święta bezbożnicy rozwinęli niezwykle silną agitację antyreligijną. Ludność jednak odczuwa stałą tęsknotę za modlitwą, która kazała im częstokroć nawet pod gradem kul z narażeniem własnego życia szukać pokrzepienia duchowego po stronie polskiej.

Tragedja miłosna w Święcianach.

6 strzałów rewolwerowych niedoszłego zabójcy i samobójcy.

W pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia w Święcianach rozegrał się tragiczny dramat miłosny: Mieszkaniec Święcian 23-letni Adolf Czaps kochał się od dłuższego czasu w 17-letniej Genowefie Pietrowiczównie. W wigilję Świąt Czaps oświadczył się Pietrowiczównie, lecz oświadczyny nie zostały przyjęte, gdyż, jak Pietrowiczówna oświadczyła, kocha innego i nie może go wobec tego poślubić.

Dręczony zazdrością Czaps postanowił zemścić się. Nazajutrz zaczaił się przy domu ukochanej dziewczyny i w chwili gdy ukazała się jej sylwetka w oświetlonym oknie, oddał w jej kierunku 6 strzałów rewolwerowych, lecz na szczęście chybił, raniąc ją jedynie w rękę.

Ranną przewieziono do szpitala powiatowego, zaś Czapsa aresztowano. W dniu 27 b. m. kiedy aresztowanego Czapsa przyprowadzono do kancelarji sędziego grodzkiego w Święcianach celem wyznaczenia środka zapobiegawczego, Czaps korzystając z nadarzającej się okazji, pochwycił ze stołu kancelaryjnego nóż i dwukrotnie zranił się w pierś. Niedoszłego zabójcę i samobójcę przewieziono do szpitala, gdzie znajduje się pod ochroną policyjną. (c)

Za mydło — przebił nożem kolegę.

W Hoduciszkach pow. święciańskiego miało miejsce następujące pożałowania godne zajście. W sporze o mydło w łaźni uczeń II oddziału szkoły powszechnej 10-letni chłopak pchnął nożem w piersi ucznia tejże szkoły V oddziału Grygla. Poszkodowanemu udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Dochodzenie prowadzą władze szkolne i policyjne.

Święciany.

Sąd doraźny.

W dniu 4 stycznia w Święcianach odbędzie się posiedzenie sądu doraźnego pod przewodnictwem sędziego Zaniewskiego, na którem rozpoznawana będzie sprawa mordu jakiego dopuścili się na osobie Terentjewowej mieszkańcy wsi Apidamy, gm. łyntupskiej, wszyscy w wieku po lat 19.

Nowo-Święciany.

Sprawozdawcze zebranie poselskie.

W dniu 21 grudnia odbyło się w Nowo-Święcianach zebranie sprawozdawcze poselskie, na którem było obecnych około 100 osób, pod przewodnictwem p. Kowalskiego. Dłuższe sprawozdanie poselskie złożył poseł na Sejm p. Fryderyk Krasicki, po czem referat organizacyjny wygłosił p. Jonak, Uchwalono zawiązać miejscowe Koło BBWR oraz dokonano wyborów do zarządu Koła, w skład którego weszli: p. Kowalski jako przewodniczący, p. Urbel — sekretarz, p. Jaryst — skarbnik, i 6 członków zarządu.

Kurzeniec.

Pożar we wsi Chomińce.

We wsi Chomińce, gminy kurzenieckiej wybuchł w dniu wczorajszym pożar. Ogień ogarnął wpierw zabudowania gospodarskie mieszkanki tej wsi Tekli Klawdo, poczem z niezwykłą szybkością przeniósł się na dom mieszkalny. Pożar zlikwidowano dopiero po dłuższych wysiłkach. Podczas pożaru doznała poważnych poparzeń Tekla Klawdo, którą przewieziono do szpitala. Przyczyną pożaru jak ustaliło dochodzenie było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (c).

Opsa.

Tygodniowy kurs P. W.

Staraniem Powiatowej Komendy P. W. i W. F. został zorganizowany siedmiodniowy kurs P. W. w Opsie dla członków, którzy pragnęli otrzymać świadectwo z ukończenia II-go stopnia. Uczestników było 52. Młodzież 60 proc. rekrutowała się ze Związku Strzeleckiego, a reszta ze szkoły Rolniczej w Opsie.

Komendantem kursu był kapitan Kasperski Józef, zaś kier. wyszkolenia p. kpt. Zarzycki Tadeusz. Młodzień mimo krótkiego czasu, została zdyscyplinowaną i robiła wprost zadziwiające postępy, w wyniku czego wszyscy złożyli egzamin. Wynik ogólny egzaminów dobry. Dnia 20 grudnia r. b. oddział zwarty wziął udział w nabożeństwie, po którem młodzież ze śpiewem powróciła do koszar na uroczystość rozdania świadectw. Zuchowata postawa młodzeży wprawała w podziw tłumnie zebraną ludność i była świadectwem dla naszych oficerów i podoficerów że grosze państwowe są celowo wykorzystywane dla tworzenia karnych oddziałów żołnierzy, dla których dobro Rzeczypospolitej jest pierwszem prawem obywatela. Uroczystość rozdania świadectw poprzedziły przemówienia p. p. kpt. Zarzyckiego, kpt. Kasperskiego i Stopy Michała, instr. oświaty pozaszkolnej w Brasławiu, którzy zachęcali młodzież do kształcenia kultury ducha w równej mierze z dbaniem o przygotowanie sił fizycznych i sprawności wojskowej. Uroczystość zakończono odśpiewaniem modlitwy strzeleckiej.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRÓDZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego" mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Kino dźwiękowe **Pogoń** w Nowogródku

JAN KIEPURA I BRYGIDA HELM w najpiękniejszem arcydziele dźwiękowem „NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO"

Nowogródek.

Akcja odczytowa Bezpartyjnego Bloku.

Akcja odczytowa Bezpartyjnego Bloku zaczyna w naszym pow. coraz to szersze kręgi i mimo przeszkód ciągle postępuje naprzód. Ostatnio przez wciągnięcie do niej miejscowych akademików, uwzględniony został szczególnie jej charakter kulturalno-oświatowy. Nie dalej, jak w poniedziałek dnia 21 b. m. odbył się o godz. 6 wiecz. w budynku gminnym w Horodecznie odczyt na temat: „Higjena życia domowego mieszkańców wsi". Tym razem do zebranych słuchaczy przemówił student medycyny U. S. B. Anatol Mikułku. Prelegent w swem przemówieniu zobrazował obecny, godny pożałowania, stan higjeniczny naszej wsi, stwierdzając zarazem fakt, że złu jednak mimo obecnego ciężkiego kryzysu, można z całem powodzeniem zaradzić, potrzeba tylko ze strony samej ludności odrobiny dobrej woli i zrozumienia, jakò też wytrwałego wpajania dobrych zasad przez nauczycielstwo wiejskie.

Największą może przeszkodą, niwelującą przekonania co do celowości higjenicznego prowadzenia życia na wsi — jest jej nędza, będąca w bardzo licznych wypadkach tamą wogóle wszelkim większym lub mniejszym odruchom kulturalnym.

Po wskazaniu elementarnych zasad z dziedziny higjeny, namawiając gorąco do ich przestrzegania, prelegent zadeklamował na zakończenie zebranym kilka wierszy w jęz. polskim i białoruskim. Szczególnem powodzeniem cieszyły się: „A jak poszedł król" — M. Konopnickiej i „Byu u czyscy" — M. Buraczka.

T.

Opał dla bezrobotnych.

Miejska Komisja Opieki Społecznej w Nowogródku na posiedzeniu swem w dniu 19 grudnia r. b. uchwaliła rozdać najbiedniejszym mieszkańcom miasta 100 metr. drzewa opałowego — suchy dąb, dla 126 rodzin, która to akcja została uskuteczniona w dniach 22 i 23 grudnia r. b.

Lida.

JAKÓB WINER i S-ka

LIDA, Suwalska 58, tel. 90 (obok kino-teatru Nirwana)

Poleca: jedwabie, wełny, korty, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie. 8730

Z działalności lidzkiego Koła Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego.

Miejscowe Koło P. T. N., grupujące w sobie neofilologów wszystkich miejscowych szkół, rozwija i w bieżącym roku szkolnym żywą działalność.

Na ostatnim zebraniu grudniowem wygłosił p. Safrin, naucz. jęz. niem. w gimnazjum m. Lidy referat p. t. „Gramatyka w nauczaniu języków nowożytnych", poczem nastąpiła dyskusja, w której brali ożywiony udział wszyscy obecni. Wskazówki metodyczno-dydaktyczne zawarte w referacie podjęła się przeprowadzić w formie lekcji praktycznej p. Klimkówna, naucz. jęz. francuskiego w wyżej wymienionem gimnazjum. Następnie omawiano sprawę teatru neofilologicznego jako niezbędnego środka do ożywienia nauki języków nowożytnych, przyczem kol. Smoter wyjaśnił cele takiego teatru

P. Pińskierówna, nucz. języka francuskiego w gimn. państwowem wzięła na siebie trud zmontowania pierwszego takiego przedstawienia w jęz. francuskim. Na początek mają być odegrane przez młodzież klas niższych popularne bajki wraz z deklamacjami i śpiewami.

Realizując postulaty nowoczesnego nauczania zorganizowano Kółko neofilologiczne wśród młodzieży gimn. państwowego.

Przewodniczący informował członków Koła o pracach tej uczniowskiej organizacji, która oparta na zasadach samorządu, ma budzić zainteresowanie dla nauki języków obcych i naukę tę ułatwiać i pogłębiać. Kółko to na terenie gimn. państw. pracuje pożytecznie, przyczem oprócz wygłaszania referatów, kładzie się nacisk na czytelnictwo. (Czytelnia i bibljoteka neofilologiczna). Wieczór towarzyski dla członków Kółka przyniósł 45 zł. dochodu, który przeznaczono na remont aparatu radjowego, co umożliwi korzystanie z tej ważnej pomocy naukowej.

Przy wyborach do Zarządu Koła na prezesa wybrano jednogłośnie p. Smotera, sekretarzem został p. Safrin, skarbnikiem p. Pińskierówna.

Zauważyć należy, iż członkowie Koła korzystają chętnie z bibljoteki neofilologicznej, będącej w zarządzie Koła.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego przy pracy.

Jakkowiek dopiero kilka miesięcy istnieje ta ważna placówka oświatowa na gruncie Lidy, to jednak już dziś można stwierdzić, jak konieczną jest tego rodzaju instytucja dla lidzkiej społeczności robotniczej.

Ruchliwy Zarząd Instytutu przystąpił odrazu do zorganizowania odczytów popularnych, które odbywają się stale od października b. r. w każdy piątek w lokalu Z. Z. przy ul. Zamkowej 2.

Dotychczas wygłoszono następujące odczyty: *O Wiśle i Bałtyku* z przeźroczami prof. Smoter. *O praktycznem zastosowaniu elektryczności* prof. Moroń. *O ruchu robotniczym* prof. Kozłowski. *Położenie gospodarcze Polski współczesnej prof.* Żeligowski. *Lud pracujący w poezji polskiej* prof. Brylski. *O ludności Polski* prof. Kobylański. *Skarby naturalne Polski* kierow. Michniewski.

Pozatem p. dr. Krupowicz, lekarz kolejowy i szkolny, prowadzi pogadanki o higjenie ciała i pracy, a p. kierow. Krzemiński wygłasza prelekcje o ruchu spółdzielczym.

Łącznie z tem zorganizowano 9 b. m. wycieczkę celem zwiedzenia urządzeń piekarni mechanicznej „Społem", w której dzięło udział 30 członków Instytutu. Ciekawą rzeczą jest również to, iż prawie po każdym odczycie rozwija się ogólna dyskusja, w której dają słuchacze — obecnie przeważnie bezrobotni — wyraz swym poglądom. Skromna bibljoteczka Sekcji pracowników lotnictwa i dzienniki spełniają też swoje oświatowe zadanie.

Należy życzyć tej pożytecznej placówce najlepszej pracy dla dobra robotnika i państwa, a wszyscy świadomi jej celów obywatele nie poskąpią pewno swej pomocy i poparcia.

Sekcja teatralna odegrała na deskach teatru „Nirwana" sztukę „Grażyna" pod reżyserją p Razgiera i urządziła zabawę towarzyską

Ejszyszki.

Propaganda czy reklama?

Z niemałem zdziwieniem wyczytałem w „Kurjerze Nowogródzkim" z 12 grudnia r.b. wzmiankę opatrzoną bombastycznym tytulikiem „Iwje wzorem dla innych ośrodków w rozwoju sportu narciarskiego". Założenie wytwórni nart i projektowane urządzenie kursu narciarskiego upoważnia autora wzmianki do uznania Iwja za wzór. Nie dość na tem Przy czytaniu artykuliku odnosi się wrażenie, że piszący miał wcale niedwuznaczny cel uboczny — a mianowicie przypiąć przysłowiową „łatkę" Ejszyszkom, dowodem czego jest zdanie początkowe„... o ile niedawno jedno miasto (Ejszyszki) musieliśmy napiętnować, o tyle drugie... i t. d.". Jest poza tem niejasna wzmianka o rywalizacji między Iwjem i Ejszyszkami (od kiedy? pod jakim względem?). Zabieram głos w odpowiedzi. Uprawnia mnie do tego fakt, że znam naogół oba miasteczka, szczególnie o ile chodzi o rozwój sportu narciarskiego. Porównując dane, śmiem twierdzić, że w napiętnowanych Ejszyszkach sprawa rozwoju narciarstwa przedstawia się niegorzej niż we wzorowem Iwju.

Mianowicie — wytwórnia nart została założona jeszcze na jesieni. Praca idzie sprawnie pod kierunkiem nauczyciela p. Szczepkowskiego, który ma za sobą ukończony kurs wyrobu nart. O ile można zarzucić coś p. Szczepkowskiemu, to chyba tylko to, że zapomniał pochwalić się tem.

Poza tem jeden z nauczycieli urządził krótki kurs teoretyczny dla dzieci — przed wyjściem w teren. Dalszym etapem będzie kurs narciarski (pomyślany napewno grubo wcześniej niż w Iwju). Zapewniona jest współpraca instruktora P. W.

Należy przypuszczać, że wyniki poczynań będą pomyślne, gdyż oprócz rzetelnej pracy inicjatorów i zapału przyszłych uczestników kursu, gmina w osobie wójta p. Janikowskiego przyszła z pomocą, asygnując kwotę na zakup sześciu par nart. A więc na gruncie ejszyskim nie brak ludzi dobrej woli. Pobożnemu życzeniu autora korespondencji z Iwja staje się zadość. Chociaż ośrodkiem poczynań została szkoła, to jednak dalszym etapem pracy jest propagowanie sportu narciarskiego poza szkołą.

Tak się przedstawia skromny dorobek w dziedzinie rozwoju sportu narciarskiego w Ejszyszkach nim spadł śnieg i... artykuł z Iwja.

Dążąc do tego samego celu — różnimy się w sposobie podejścia do pracy. Propagowanie rozumiemy jako szerzenie zamiłowania do sportu, unikamy reklamy, pozostawiając ją dla handlu, chociaż i tam istnieją pewne reguły, łamanie których określa się jako nieuczciwą konkurencję. Ocenę wyników naszej pracy pozostawiamy kompetencji osób trzecich. Na przechwalanie się nie mamy czasu — a przedewszystkiem chęci.

A. W.

Nowojelnia.

Uroczyste pożegnanie F. Moszczyńskiego, zawiadowcy stacji w Nowojelni.

Dnia 20 b. m. w niedzielę w godzinach popołudniowych w stacyjnym bufecie w Nowojelni zgromadziła się cała elita tego miasteczka celem pożegnania odchodzącego z Nowojelni na takież stanowisko do Stołpców, zawiadowcy stacji F. Moszczyńskiego.

P. Feliks Moszczyński przybył do Nowojelni kilka lat temu. Przed jego przybyciem (jak zresztą wszystkim mieszkańcom Nowojelni wiadomo), miasteczko to przedstawiało widok zgrozy i rozpaczy. Żadnej placówki kulturalno-oświatowej i społecznej. Jeśli takowe nawet i były, to nie przejawiały prawie żadnej zewnętrznej działalności. I jak zawsze, podobną atmosferę musi ożywić jednostka. Aktywny zawiadowca stacji potrafił zmienić dotychczasowy stan rzeczy. Wszędzie był, pracował z zapałem, organizował. Że to nie są tylko puste słowa świadczy o tem sam charakter pożegnania, szczery, prosty i serdeczny. Wśród licznie przemawiających i dziękujących za owocną działalność p. Moszczyńskiemu osób nie zabrakło przedstawiciela żadnej organizacji nowojelańskiej. W imieniu niższych funkcjonarjuszy kolejowych zabierali głos w szczerych słowach pp. Czerkies, Sadkowski i inni, jako ci co z odchodzącym pracowali i wspólnie znosili dolę-niedolę.

Z żalem żegnał też p. Moszczyńskiego prezes miejscowego Koła B. B. p. Kluszczyński, następnie przemawiał p. starosta Hryniewski, który swą obecnością raczył zaszczycić pożegnalny wieczór.

Na zebraniu widzieliśmy także p. Kuroczyckiego powiatowego komendanta P. P. z Nowogródka.

Na zakończenie zabrał głos sam p. F. Moszczyński, dziękując zebranym za wszystko i oświadczając, iż nie zaniecha ani na chwilę dalszej pracy dla dobra państwa na innem stanowisku. *m.*

Z Komitetu obchodu jubileuszu J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego.

W związku z niedomaganiem Jubilata i niedogodną porą zimową, Komitet Obchodowy Wileński postanowił przesunąć projektowane uroczystości obchodowe w Wilnie z dn. 10 stycznia 1932 r. na czas wiosenny.

Niezależnie od tego mogą być urządzane uroczystości w całym kraju i poza granicą (akademje, odczyty ku czci Jubilata) od dnia rocznicy święceń biskupich, t. j. od 31.XII 1931 r.

Termin zakończenia akcji zbiórki na fundusz, który ma być złożony do dyspozycji Najczcigodniejszego Jubilata, pozatem składanie podpisów do adresu hołdowniczego, jak również rozsprzedaży broszury: „Ks. Biskup Bandurski — 25-ciolecie Sakry Biskupiej" przesuwa się do dnia 1 marca 1932 r.

Całą prasę stołeczną i prowincjonalną Komitet Wileński uprasza o przedrukowanie powyższego komunikatu.

Wileński Aeroklub przystępuje do produkcji aparatów szybowcowych.

Jak się dowiadujemy Wileński Aeroklub otrzymał od odnośnych władz pozwolenie na produkcję aparatów szybowcowych. W związku z tem w najbliższym już czasie w Wilnie podjęta zostanie produkcja aparatów lotniczych tego typu. Koszta sprzedaży nie zostały jeszcze ściśle ustalone, w każdym bądź razie Aeroklub powodować się będzie tem, by ceny były jak najbardziej przystępne.

Przy tej okazji należy dodać, że Aeroklub Wileński otrzymał przed niedawnym czasem aparat szybowcowy ze Lwowa, drugi zaś aparat półrekordowy ma otrzymać w najbliższych dniach w darze od Warszawy. Aparaty te będą służyły do lotów ćwiczebnych, gdyż z dniem 10 stycznia roku prz. Aeroklub organizuje kurs dla pilotów zarówno na aparatach motorowych, jak i o typie szybowcowym.

OFIARY:

Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie p. inż. Władysław Barański zamiast życzeń noworocznych złożył na rzecz bezrobotnych 25 zł.

* * *

Pocztowy Komitet Pomocy Bezrobotnym Okręgu Wileńskiego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie zebrał w miesiącu grudniu r. b. na rzecz bezrobotnych z dobrowolnych składek pracowników — 2.673 zł. 80 gr.

Kwota ta została w dniu 20 b. m. przekazana komitetowi do spraw bezrobocia jak następuje:

1) Wojewódzki Komitet do Spraw bezrobocia w Wilnie — 1.438 zł. 03 gr.

2) Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Brześciu n/B — 531 zł. 10 gr.

3) Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Nowogródku — 509 zł. 74 gr.

4) Powiat kom do spr. bezr. w Grodnie — 197 złotych 45 gr.

5) Powiat. Komitet do Spraw Bezrobocia w Wołkowysku — 87 zł. 48 gr.

Razem 2.673 zł. 80 gr.

Podział powyższy został przeprowadzony w zależności od wpływów z urzędów i agencyj pocztowo-telegrafcznych, położonych na terenie poszczególnych województw

* * *

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych urzędnicy Okręgowego i Miejskiego Urzędów Miar złożyli na rzecz bezrobotnych:

J. Sasinowicz — 5 zł., W. Wyzgo — 2 zł., J. Rodziewicz — 2 zł., S. Buczyński — 2 zł., C. Drożanowicz — 2 zł., E. Szymański — 1 zł., G. Machnacz — 1 zł., J. Zawadzki — 50 gr., P. Żakiewiczówna — 1 zł., Fr. Łaszyński — 1 zł., H. Sokołowski — 1 zł.— razem 18 zł. 50 gr.

* * *

Władysław Luro dyr. Seminarjum Naucz. w Borunach zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na pomoc bezrobotnym zł. 6.

* * *

Na Wojewódzki K-t Walki z Bezrobociem zamiast życzeń świątecznych i noworocznych:

1) Kpt. Herhold — 3 zł., 2) Henryk Karczewski — 5 zł., 3) Eugenja i Witold Staniewiczowie — 25 zł., 4) Stefanowicz Antoni, praktykant I kategorji Urzędu Wojewódzk. — 3zł., 5) Czajkowski Władysław z Podbrodzia — 3 zł.

* * *

Oficerowie , podoficerowie i urzędnicy cywilni P. K. U. Wilno—Miasto na rzecz funduszu pomocy dla bezrobotnych, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych w roku 1931 złożyli:

Mjr. Ossowski Maksymiljan — 5 zł., kpt. Berent Mikołaj — 2 zł., por. Sopiński Jan — 2 zł., st. sierż. Popa Zygmunt — 50 gr., st. sierż. Majewski Kazimierz —50 gr., st. sierż. Boniszewski Bolesław — 50 gr., st. sierż. Masny Alojzy — 50 gr., st. sierż. Antoniak Stefan — 50 gr., urzędnicy cywilni Ożóg Artur — 1 zł., Rodziewicz Zenon — 1 zł., Bomba Stefan —50 gr., Słowikowska Felicja — 50 gr., Mackiewicz Wacław — 50 gr., Kunowski Konstanty — 50 gr., Trocka Janina — 50 gr., Zajączkowski Zenon — 50 gr., Bojarojć Piotr—50 gr., Zienkiewicz Michał — 50 gr., Sielanko Stanisław — 50 gr., Skwarczyński Jan — 50 gr., niżsi funkcjonarjusze: Sosna Stefan— 25 gr., Olechnowicz Hipolit — 25 gr.

Razem 19 złotych.

NA DOM SIEROT IM. MAR. PIŁSUDSKIEGO

1) Mjr Kazimierz Micher — 3 zł., 2) Kpt Herhold — 5 zł.

* * *

Związek Legjonistów Polskich w Wilnie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 10 złotych na rzecz „Domu sierot im. Marszałka Piłsudskiego".

Podziękowanie.

Wszystkim którzy mi przysłali życzenia świąteczne oraz tak piękne kwiaty, załączam niniejszem serdeczne podziękowania i wzajemne życzenia. Zamiast wysyłania pocztówek, składam 10 złotych na dzieci gruźliczne.

Helena Romer - Ochenkowska.

Krwawe pokłosie poświąteczne.

W Wilnie.

Minione dnie świąteczne „tradycyjnym" zwyczajem obfitowały w bójki uliczne i awantury wszczynane przeważnie przez zbyt gorliwych wielbicieli napojów alkoholowych.

I tak: w mieszkaniu Stanisława Rudomińskiego (Lipowa 5) podczas odbywającej się zabawy świątecznej wynikła bójka. Na hałas nadbiegł policjant, na widok którego wszyscy goście zgodnie rzucili się na niego, wyrwali bagnet i wyrzucili za drzwi.

Na alarm posterunkowego nadbiegło 4 policjantów, z pomocą, lecz awanturnicy zabarykadowali mieszkanie, a w pewnym momencie z „osaczonego" domu wyrzucona została siekiera, która przeleciała nad głową jednego z policjantów.

Po pewnym wysiłku policji udało się jednak bójkę zlikwidować. Trzy osoby: Rudomińskiego, Domincewicza i Gołecka zatrzymano.

Na ulicy Świerkowej został ciężko pobity niejaki Niechwidowicz, którego w stanie poważnym przewieziono do szpitala. Przy ulicy Lwowskiej Nr. 57 wynikła bójka pomiędzy mężem a żoną, podczas której podchmielona Helena G. zaczęła tłuc szyby we własnem mieszkaniu. Wynik był taki, że Helena przecięła sobe szkłem arterje na rękach i do broczącej krwią musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala żydowskiego.

Na ulicy Piłsudskiego podchmielony szewc Józef Syrewicz (Piłsudskiego 11) wytłukł 12 szyb w mieszkaniu swego sąsiada Lubonieckego (Piłsudskiego Nr. 9). Syrewicza zatrzymano.

W ciągu świąt pogotowie udzieliło pomocy w 25 wypadkach.

Ogółem zarejestrowano 29 bójek.

W wigilję świąt policja śledcza przeprowadziła w mieście generalną obławę, w wyniku której zatrzymano szereg złodziei mieszkaniowych, sklepowych i t. d. (c).

3 zabójstwa na prowincji.

Podczas minionych świąt w Wilnie i na prowincji zanotowano „zwyczajem tradycyjnym" szereg bójek i staré co aż w trzech wpadkach doprowadziło do ofiar śmiertelnych.

Wielka bójka na noże wynikła w zaścianku Zacisze podczas odbywającej się zabawy w mieszkaniu Czerniawskiego. Podczas bójki został dwukrotnie uderzony nożem w pierś jeden z uczęstników Michał Danilenko, pochodzący z tej samej gminy, który w kilka chwil później zmarł Sprawcę śmiertelnego ciosu Józefa Zyżniewskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych

Drugi wypadek zabójstwa miał miejsce we wsi Stanczynięta gminy wiszniewskiej, gdzie wynikła wielka bójka na noże w drugim dniu świąt. Jeden z uczęstników bójki Bolesław Burcewicz zadał swemu przeciwnikowi Mieczysławowi Szesołowi kilka niebezpiecznych ran nożem w okolicy piersi, na skutek których Szesoł wkrótce zmarł. Zabójcę aresztowano.

Trzeci z rzędu wypadek zabójstwa miał miejsce we wsi Kiliszki gminy miekuńskiej. U mieszkańca tej wsi Sznierskiego odbywało się przyjęcie świąteczne. Goście bawili się wesoło i ochoczo. Zabawa trwała w najlepsze gdy nagle pomiędzy gośćmi z jakiegoś błahego powodu wynikła krwawa bójka podczas której jeden z gości, a mianowicie M. Balcewicz uderzeniem tępego narzędzia w głowę zadał Bronisławowi Dondełłowi śmiertelną ranę w głowę czem spowodował natychmiastową śmierć. Sprawcę zabójstwa aresztowano. (c).

Przykra przygoda znanego artysty żydowskiego.

Przed kilku dniami wileńska policja śledcza rozesłała listy gończe za niejakim Józefem Sztejnem poszukiwanym przez policję za wykroczenia natury kryminalnej.

Podobny list gończy trafił również do Łodzi, gdzie akurat w tym czasie ubiegał się o paszport zagraniczny jeden z wybitnych artystów żydowskim Józef Sztejn — członek znanej w świecie artystycznym „Trupy Wileńskiej", który miał zamiar udać się na występy gościnne do Rumunji.

Dzięki identyczności imion i nazwisk poszukiwanego przez policję wileńską ze znanym artystą, został on aresztowany i w dniu wczorajszym przewieziony pod eskortą policyjną do Wilna.

Tutaj dopiero wyjaśniła się omyłka i artysta natychmiast został zwolniony. (c).

Dalsze echa walki band złodziejskich.

W swoim czasie donosiliśmy o zlikwidowaniu niebezpiecznej szajki złodziejskiej znanej policji p. n. „Złotego Sztandaru". Obecnie po osadzeniu członków tej bandy w więzieniu wyjaśniło się, że członkowie tej bandy, chcąc usunąć ze swej drogi najgroźniejszego rywala Szymona Wójcika vel Orkę Setkę przy pomocy wynajętego za pieniądze bezrobotnego Kirjanowa podrzucili w mieszkaniu jego 6 granatów ręcznych o wielkiej sile wybuchowej.

Przez dłuższy czas policji wileńskiej w żaden sposób nie udawało się ustalić przez kogo granaty te zostały podrzucone. Jedynie obecnie w wyniku długotrwałych dochodzeń i wywiadów powiodło się ustalić wykonawcę tego szatańskiego planu zemsty. — Kirjanow pod krzyżowym ogniem pytań zeznał całą prawdę, a na swoje usprawiedliwienie oświadczył, że nie wiedział co podrzucał Wójcikowi gdyż członkowie „Złotego Sztandaru" zapewnili go, że w pakunku znajdują się butelki z wódką.

Członkowie „Złotego Sztandaru" osadzeni zostali w więzieniu Łukiskiem.

Sędzia śledczy zastosował wobec nich jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny. (c).

Sensacyjna ucieczka skazanej.

Policja wileńska otrzymała list gończy za niejaką Esterą Rajchelówną skazaną w swoim czasie na 4 lata ciężkiego więzienia za działalność komunistyczną.

Skazana Rajchelówna w maju r. b. zaczęła ubiegać się u władz sądowych o urlop motywując swoją prośbę złym stanem zdrowia.

Zabiegi odniosły pożądany skutek, bowiem władze sądowe udzieliły Rajchelównie 6-cio miesięcznego urlopu zdrowotnego wskutek czego została zwolniona z więzienia pod tym jednak warunkiem, że czas ten spędzi w mieście rodzinnem — Ostrowcu.

Dnia 20 b. m. skończył się urlop zdrowotny i Rajchelówna powinna była zgłosić się zpowrotem do więzienia, czego jednak nie uczyniła. Przeprowadzone wywiady stwierdziły że Rejchelówna wykorzystała fakt wypuszczenia na wolność i ulotniła się.

Wszczęte poszukiwania nie doprowadziły narazie do pozytywnego wyniku. (c).

KRONIKA

Wtorek 29 Grudzień

Dziś: Tomasza.
Jutro: Sabiny.

Wschód słońca - g 7 m. 45
Zachód „ — g. 15 m. 32

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 28 XII — 1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 739
Temperatura średnia + 4° C
„ **najwyższa:** + 5° C
„ **najniższa:** + 1° C.
Opad w milimetrach: 9
Wiatr przeważający: południ.-zach.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

MIEJSKA.

— **„Tatra" wraca.** Jak już podawaliśmy w swoim czasie między Magistratem a autozakładami „Tatra" wynikł spór na tle remontu karetki samochodowej dokonanego w tych zakładach. Mimo ukończenia remontu i uregulowania należności karetka pogotowia nie została Magistratowi zwróconą, w związku z czem Magistrat wystąpił na drogę sądową przeciwko tym zakładom automobilowym. Obecnie, jak się dowiadujemy, przedstawicielstwo „Tatra" w Warszawie wyraziło gotowość zwrócenia karetki, której powrót do Wilna spodziewany jest w dniu dzisiejszym. Ponieważ karetka została bezprawnie przetrzymana w ciągu 2 miesięcy na czem musiały ucierpieć prace pogotowia ratunkowego, Magistrat mimo zwrócenia karetki skargi sądowej nie wycofał.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **2300 zakładom rzemieślniczym grozi zamknięcie.** Na podstawie podjętej ostatnio kontroli urząd przemysłowy stwierdził, iż na terenie miasta znajduje się 2300 zakładów rzemieślniczych prowadzonych przez właścicieli bez posiadania t. zw. kart rzemieślniczych, które wydawane są jedynie na podstawie stwierdzenia uprawnień zawodowych.

Dużej ilości tych zakładów grozi w najbliższym czasie przymusowe zamknięcie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Spotkanie Nowego Roku.** Dnia 31 XII r. b. odbędzie się Tradycyjne Spotkanie Nowego Roku w salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24), na które Zarząd Ogniska zaprasza Pp. Profesorów, brać akademicką i sympatyków. Początek o godz. 21.30. Stroje dowolne. Zaproszenia można nabywać w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. 13—14 i 19—20 codziennie.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowe posiedenia Komisji Poborowej.** Poczynając od nowego roku posiedzenia dodatkowej Komisji Poborowej odbywać się będą regularnie co miesiąc, aż do chwili poboru rocznika 1911-go co nastąpi w pierwszych dniach maja. Najbliższe posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 20 stycznia w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

— **Wyłożenie spisów poborowych rocznika 1911-go.** Z dniem 1 stycznia referat wojskowy Magistratu m. Wilna wyłoży do przejrzenia spis poborowych rocznika 1911-go. Wszyscy mężczyzni urodzeni w omawianym roku winni sprawdzić czy nazwiska ich figurują w spisach i w razie stwierdzenia jakichś niedokładności lub przeoczeń muszą wnieść odpowiednie reklamacje.

Spis wyłożony będzie w ciagu 2 tygodni do dnia 15 stycznia.

ZABAWY.

— **Dancing „Noc Sylwestrowa".** Zarząd Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" podaje do wiadomości, że w dniu 31 grudnia 31 r. w sali Cukierni „Zielony Sztrall" Mickiewicza 22, urządza Dancing Towarzyski „Noc Sylwestrowa".

Bufet dobrze zaopatrzony, ceny niskie.

Bilety w cenie 2 zł. Akademickie 1 zł.

RÓŻNE.

— **Choroby zakaźne.** Podług danych miejskich władz sanitarnych w ciągu tygodnia ubiegłego zauważono następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: ospa wietrzna 3, tyfus brzuszny 1, tyfus plamisty 4, płonica 12 (w tem 1 zgon), błonica 4, odra 38 (zgon 1), róża 3, krztusiec 1, grypa 3, gruźlica 10, jaglica 4, świnka 39.

Ogółem chorowało 122 osoby, w tej liczbie 2 osoby zmarły.

— **T-wo Muzyczno-Śpiewacze „Chór Ś-to Jański"** przy ul. Ś-to Jańskiej 12 m. 2, powiadamia zainteresowanych, że przyjmuje w dalszym ciągu zapisy członków czynnych i wspierających we wtorki i piątki od godz. 7 do 8 wiecz.

O sprzedaż drzewostanu na cudzych gruntach.

Wczoraj na wokandzie III-go wydziału karnego sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego O. Okulicza znalazła się kilkakrotnie odraczana głośna sprawa majora Zygmunta Szeligi-Szafrańskiego b. kwatermistrza 4 p. ułanów i jego teściowej Aliny Zdrojewskiej.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, iż dopuścili się oszustwa sprzedając Abramowi Ptasznikowi i Lejzorowi Brodtowi drzewostan z majątków „Równe Pole" i „Olchówki", położonych w gminie duniłowickiej, pow. dziśnieńskiego, a należących do Dominika Korsaka, stryjecznego brata osk. Zdrojewskiej.

Osk. mjr. Szafrański, działając z plenipotencji swej teściowej na mocy przedstawionych sfałszowanych dokumentów zawarł umowę na sprzedaż lasu z wymienionych dóbr i pobrał od Ptasznika i Brodta 5000 dolarów w połowie gotówką a w połowie wekslami, które zostały zdyskontowane.

Poszkodowani, nie mogąc wejść w posiadanie kupionego lasu, gdyż prawy właściciel tegoż wzbronił im wyrębu, skierowali skargę do urzędu prokuratorskiego, który z kolei dopatrując się w czynach oskarżonych cech oszustwa, pociągnął ich do odpowiedzialności prawnej w art. 51 i 591 cz. II i IV K. K.

Do sprawy, jako oskarżyciel posił

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w Lutni. „Tak się zdobywa kobiety“.** Dziś we wtorek dnia 29-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. ukaże się po raz 7-my arcydzieło humoru francuskiego — „Tak się zdobywa kobiety“ L. Verneuila. Dowcipna komedja ta w reżyserji Karola Wyrwicza zdobyła w Wilnie rekordowe powodzenie dzięki świetnej grze obsady z p. p. Brenoczy, Detkowską, Lubowską, Bieleckim, Jaśkiewiczem, Wyrwicz-Wichrowskim oraz Wołłejką na czele. Niezwykle oryginalne dekoracje W. Makojnika wywołują ogólny poklask.

Jutro i dni następnych „Tak się zdobywa kobiety“.

— **Teatr Miejski na Pohulance. „Logika pana Baltazara“.** Dziś we wtorek dnia 29go b. m. o godz. 8ej wiecz. ujrzymy jedną z najlepszych komedyj współczesnych — „Logikę pana Baltazara“ Leopolda Marchanda, w reżyserji Wecława Radulskiego. Obsadę stanowią najwybitniejsze siły zespołu z p. p. Kamińską, Budzyńskim, Ciecierskim, Glińskim, Łubiakowskim oraz Zastrzeżyńskim na czele.

Jutro i dni następnych „Logika pana Baltazara“.

— **Nowa Rewja Sylwestrowa w Teatrze na Pohulance.** We czwartek dnia 31go b. m. o godz. 11-ej 45 wiecz. zespół Teatrów Miejskich w Wilnie uczci nadchodzący Nowy Rok arcywesołą Rewją Sylwestrową, która zapowiada się wprost rewelacyjnie. Udział bierze cały zespół Teatrów Miejskich w szeregu oryginalnych numerów tanecznych, muzycznych, skeczów i t. p. Wystąpi również zespół uroczych „Po-Ziomek-Girls“. Wielką atrakcją będą zapewne produkcje muzyczne na dwóch fortepianach w wykonaniu p. p. J. Świętochowskiego i S. Stefańskiego, w opracowaniu muzycznem Jerzego Świętochowskiego. Reżyserja spoczywa w rękach Karola Wyrwicza-Wichrowskiego (który zarazem będzie konferansjerem) oraz Wacława Radulskiego. Przystępne ceny pozwolą P. T. Publiczności doznać wielkiej przyjemności małym kosztem.

— **Koncert D. Smirnowa w Konserwatorjum.** Znakomity artysta operowy o sławie wszechświatowej Dymitry Smirnow, wystąpi w Wilnie raz jeden w Sali Konserwatorjum muzycznego (Wielka 47) w sobotę najbliższą 2go stycznia o g. 8 wiecz.

W programie arje z oper: „Rigoletto“, „Don Juan“, „Carmen“, „Tosca“. „Cyrulik Sewilski“, „Manon“, „Żydówka“, „Poławiacze pereł“, „Pajace“, Traviata“, „Dama Pikowa“, „Aida“, oraz szereg pieśni i romansów rosyjskich.

Zapowiedź koncertu D. Smirnowa wywołała wielkie zainteresowanie.

Bilety nabywać można zawczasu w biurze podróży „Orbis“ 9 — 7 wiecz. bez przerwy.

DZIECI DLA DZIECI.

Jak już pisaliśmy poprzednio śliczne przedstawienie dwóch bajek „Fujarki zaczarowanej“ i „Zimy“ urządzone w dniu 8 grudnia r. b. wypadło bardzo dobrze pod każdym względem, sala była przepełniona a niejedno dziecko dla braku biletu, musiało ze smutkiem wrócić do domu. Ale znalazło się radę na to, by wszystkie dzieci Wilna mogły zobaczyć piękne baśnie i złożyć swój grosik w ofierze młodym rodakom przebywającym na obczyźnie. Dnia 2-go stycznia 1932 r. o godz. 4 p. p. w Teatrze Lutnia powtórzone będą obie baśnie, tańce i deklamacje, Towarzystwo „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie“ prosi młodzież i dzieci wileńskie by i tym razem stawiły się licznie. Poza przyjemnością, jaką daje teatr widzowie będą mieli drugą, gdyż pomogą Towarzystwu we wspomaganiu rodaków, których bieda wygnała w poszukiwaniu chleba na obczyznę.

Bilety wcześniej do nabycia w Kasie Teatru „Lutnia“.

RADJO

ŚRODA, dnia 30 grudnia 1931 roku.

11.58: Sygnał czasu. 14.10: Program dzienny. 14.15: Muzyka z płyt. 15.15: Kom. 15.25: „Mała skrzyneczka“ 15.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.15: Kom. sport. 16.20: „Komórka foto-elektryczna i jej zastosowanie do filmu dźwiękowego“ odczyt. 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Muzyka z płyt. 16.55: Lekcja angielskiego. 17.10: Fundator poznańskiej „Złotej Kaplicy“ odczyt. 17.35: Koncert. 18.50: Chwilka strzelecka. 19.00: Przegląd prasy litewskiej. 19.15: Muzyka z płyt. 19.20: „Teatry objazdowe na kresach wschodnich“ felj. 19.35: Program na czwartek i rozm. 19.45: Pras. dzienn radj. 20.00: „Koloratura a sztuka włoska“. 20.15. Muzyka lekka. 20.40: Koncert solisty. 21.00. Kwadr. liter. 21.15: Koncert. 22.10: Muzyka z płyt. 22.30: Kom. 22.45: Muzyka z płyt. 23.00: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 31 grudnia 1931 roku.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Pogad. 12.35: Muzyka. 15.00: Progr. dzienny. 15.05: Kom. 15.25: „Wśród książek“ pogad. 15.50: Aud. dla dzieci. 16.20: Lekcja francuskiego. 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Utwory Chopina z płyt gramofonowych. 17.10: „Noworoczne zabiegi wróżebne“ odczyt. 17.35: Koncert. 18.50: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 18.55: Przemówienie Romana Pikiela, dyrektora Rozgłośni Wileńskiej. 19.00: Przemówienie noworoczne wojewody wileńskiego p. Zygmunta Beczkowicza. 19.10: „Sylwestrowa Skrzynka pocztowa Nr. 182“. 19.25: Program na piątek 19.30: „Co będzie z operą w Polsce“? odczyt. 19.45: Prasowy dziennik radj. 20.00: „Za kulisami wszechświata“ felj. 20.15: Koncert. 21.25: Słuchowisko. 22.15: Kom., muzyka taneczna, przemówienie noworoczne, słuchowisko.

NOWINKI RADJOWE.

Z EPOKI FILARETÓW I FILOMATÓW.

W gronie najbliższych przyjaciół Mickiewicza jedną z najciekawszych postaci był niewątpliwie poeta Antoni Edward Odyniec. Był jednym z tych, którzy skupieni w Wilnie dokoła przyszłego twórcy „Pana Tadeusza“ rozpalali nad poezją polską zorze romantyzmu. Jego listom i pamiętnikom zawdzięczamy wiele cennych informacyj o młodzieńczych latach naszego wieszcza. O tym ciekawym okresie z życia Odyńca opowie dziś w swoim odczycie, transmitowanym na wszystkie stacje, dr. Walerjan Charkiewicz.

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRWAWA BÓJKA.

W dniu 26 b. m. we wsi Góry podczas zabawy w mieszkaniu Juszkowej Heleny został pokaleczony nożem przez Stefanowicza Józefa (wieś Góry) Miłaszewski Jan, zam. tamże. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala Żydowskiego w stanie bardzo ciężkim. Stefanowicza zatrzymano.

KRADZIEŻE.

— W dniu 24 b. m. na szkodę Rusieckiego Józefa (Starogrodzieńska 4) z niezamkniętego mieszkania skradziono kożuch wart. 35 zł. Ustalono, że kradzieży dokonał Pasiecki Walerjan (Starogrodzieńska 4), którego narazie nie zatrzymano i kożucha nie odnaleziono.

— W dniu 25 b m. z niezamkniętego mieszkania domu Nr. 6 przy ul. Tatarskiej na szkodę Dąbrowskiego Władysława skradziono artykuły spożywcze wart. 50 zł. Ustalono, że kradzieży te dokonał Dąbrowski Franciszek, (Konduktorska 30), którego nie zatrzymano i produktów nie odnaleziono.

— W dniu 25 b. m. z niezamkniętego mieszkania domu Nr. 18 przy ul Beliny na szkodę Radziun Antoniny i Suchodolskiej Anny skradziono parę pantofli, śniegowce damskie, 3 damskie koszule i inne drobne rzeczy łącznej wartości 45 zł. Sprawca kradzieży Żukowski Kazimierz, bez stałego miejsca zamieszkania, zbiegł.

— Kleckinowi Borysowi (Kwaszelnia 23) nieznani sprawcy w czasie od 17 do 24 b. m. skradli ze składziku papieru na sumę 1445 zł.

— Z niezamkniętego mieszkania domu Nr. 48 przy ul. Gedyminowskiej na szkodę Wielusiewiczowej Stefanji skradziono w dniu 24 b. m. 2 pierścionki złote, wart. 75 zł. Kradzieży dokonali Czernisówna Marja i Siecium Piotr, (Cmentarna 4-b), których narazie niezatrzymano i pierścionków nie odnaleziono.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. Od poniedziałku 28.XII. Godz. 4—6—8—10 **CYRK WOLFSONA** Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego. Początek o godz. 4. 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Dźwięk. Kino-Teatr **HELIOS** Wileńska 38, tel. 9-26. Premjera! Najgłośniejsza atrakcja sezonu! Arcysensacyjny film dźwiękowy! **WIELKOMIEJSKIE ULICE** Rewelacyjne arcydzieło. W rolach główn.: Bohater filmu „Marocco“ Gary Cooper i najnowsza wszechświat. sławy gwiazda Silvia Sidney bohat. superprzeboju „Ameryk. Tragedja“. Sensac.-erotyczna treść. Ostatni wyraz techniki. Szalone napięcie. NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o g. 4-ej, w dnie św. o 2-ej. WKRÓTCE: Norma Shearer w przeboju „Rozwódka“ i niezr. Greta Garbo w superfilmie „Natchnienie“

Dźwięk. Kino-Teatr **Hollywood** Miskiew 22, tel. 15-28. Dziś! Ulubieniec kobiet całego świata **Ramon Novarro** w przebojowym i najlepszym filmie śpiewno-dźwiękowym **Nad ranem** NAD PROGRAM: Wspaniała komedja z psami p. t. **Psia intryga** i dźwiękowy tygodnik „Foxa“ Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10'15, w dnie świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15-41. Wielka sensacja dnia! Przebój nad przebojel Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy i najlepszy film dźwiękowy p. t. **Obława w Paryżu** W rolach głównych Anna Bella i Albert Prejean ulubiony piosenkarz stolic świata, bohater filmu „Pod dachami Paryża“ NAD PROGRAM: Urozmaicone dodatki dźwiękowe Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dnie świąteczne o godz. 2-ej Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwięk. Kino-Teatr **PAN** ulica Wielka 42. Dziś! Wielki film paryski, który wstępym bojem zdobył wszystkie ekrany świata p. t. **KRÓL BULWARÓW** Wielki film z życia Paryskiego. W roli głównej słynny komik i śpiewak George Milton. Czar nocy Paryskich. Miłość bez pieniędzy. Nimfy i rusałki Paryża. Najpiękniejsze kobiety świata. NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 2-ej.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.) Świąteczny program od dnia 26 grudnia r.b. Arcydzieło Foxa **KRYSTYNA** Dramat w 10 aktach. Porywające wizje najpiękniejszej miłości. W roli głównej Janet Gaynor jako kobieta, która kocha oraz Locu Doraine jako kobieta, która nienawidzi Charles Morton i Rudolf Schildkrant. Początek o g. 5-ej, w święta o godz. 4-ej po poł. NASTĘPNY PROGRAM: Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny z Brygidą Helm.

Dźwięk. Kino-Teatr **STYLOWY** ulica Wielka 36. Dziś! Najnowszy 100% dźwiękowiec w-g powieści Rexa Beacha porywający konflikt dwu ras białej i żółtej p. t. **SYN BOGÓW** Monumentalny epokowy dramat w 14-tu aktach. W rolach głównych R. Barthelmes i Const. Benett. NAD PROGRAM: Opera Żydówka w roli gł. słynny tenor Giovanni Martinelli. ANONS: Od 2 stycznia r. n. nowa realiz. dźwięk. arcydz. „Kurjer carski“ z Iw. Mozżuchinem i Nat. Kowanko

Kino-Teatr **LUX** Miekiew. 11, tel. 15-61. Niech żywi nie tracą nadziei — Juljusz Słowacki. Dziś współcz. dramat obycz. w 10 akt. z prologiem p. t. **O czem się nie myśli** W roli główn. Marja Modzelewska, wybitny tragik polski Józef Węgrzyn, Igo Sym, W. Walter i inni NAD PROGRAM: Arcywesoła komedja w 3-ch aktach. Początek seansów o godz. 4-ej, w dnie świąteczne o godz. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

Dla zdrowych i cierpiących!

Od 26 lat znane nacieranie uśmierza szybko i pewnie wszelkie dolegliwości natury reumatycznej, gośćcowej, nerwobole, ból głowy, zębów i t. p.

Wszędzie do nabycia!

Skład wysyłkowy Ichtiomentolu: Laboratorjum chem. aptek. Mra SZYMONA EDELMANA we Lwowie, Teatyńska 16. 433—4

Pracownia OBUWIA M. DRZEWIŃSKI Bonifraterska 6 PRZYJMUJE OBSTALUNKI i REPERACJE oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI **WILHELMA DOWGIAŁŁO** ul. Św.-Jańska 8. POLECA NA KARNAWAŁ STROJE BALOWE I WIZYTOWE. Wykonanie solidne. Ceny dostępne.

SKŁADY ELEKTRO-RADJO-TECHNICZNE **D. WAJMAN** 8421 Wilno, Trocka 17, tel. 7-81. Poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych: Żyrandole do wszystkich pokoi, motory, wentylatory i wszelkiego rodzaju materjały instalacyjne. Przybory do nagrzewania, żelazka elektryczne, żarówki oszczędnościowe wszystkich firm i świec. Aparaty radjowe od 1 do 8 lampowe ostatniej konstrukcji oraz dedektorowe i wszelki sprzęt radjowy. Upraszam o przekonanie się. Biuro koncesjonowane przyjmuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.

Węgiel i Koks górnośląski koncernu „PROGRESS“ poleca firma L. FIDLER, Wilno, Makowa 15/19, tel. 13-55. Skład Nr. 999.

Ogłoszenie. Oddaje się w dzierżawę jadłodajnia Kasyna Podoficerskiego 85 P. Strz. Wileńskich w Nowej Wilejce. Bliższych informacji i o warunkach dowiedzieć się można u porucznika Burhardta, dom koszarowy Nr. 6 m. 1. Zarząd Kasyna.

Od roku 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20 **Meble** jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI. 8324

NOWOOTWORZONA POLSKA **MLECZARNIA** przy ul. Wielkiej 29 Poleca: codz. świeże mleko, masło, sery, jaja mleko zsiadłe, wędliny i inne chłodne zakąski napoje chłodzące oraz **obiady domowe** smaczne i zdrowe od 70 gr.

Poszukuję posady rządcy domu tylko za mieszkanie w domach rządowych lub prywatnych, oraz w hotelach, posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do adm. „Kurj. Wileńskiego“ pod Nr. 6872.

MASZYNISTKA poszukuje posady, jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, bez zobowiązania i wszelkich praw. Również wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty proszę kierować do Adm. „Kurjera Wileńsk.“ pod „Maszynistka“

PIANINO do sprzedania Jagiellońska 3—27 8492

OKAZYJNIE. Palta zimowe damskie i męskie, dachy i inne futra, obuwie, skórki, ubrania, jedwabie, bieliznę, swetry, pianina, fortepiany, motory elektryczne, złoto, srebro, brylanty i wiele innych pozostałych z licytacji rzeczy sprzedaje tanio — LOMBARD, ul. Biskupia 4, tel. 14-10, (od 9-ej do 2-ej po poł. i od 5 do 7 w.) 8602

Esperanta lekcje, indywid. lub w grupach. Ul. 3-go Maja 7, m. 11. Porozumieć się w godz. 9—11 i 3—5. 8626

Manicure tanio i solidnie wykonuje Budgajer Roza ul. W. Stefańska 13—28 wejście z ulicy. 8818

Pracownia krawiecka Longina Kulikowskiego ul. Wielka 13, przyjmuje zamówienia na roboty męskie i damskie oraz futra. Wykon. solidne. Ceny dostępne. 6812

Dr Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od g. dz. 9—12 i 4—8.

Dr. Wolfson Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Wileńska 7, telefon 10-67 od godz. 9—1 i 4—8 8434

Dr. S. EPSZTEJN Zawalna 30, tel. 4-33 Choroby wewnętrzne (płuc i serca) Godz. przyjęć od 10—12 i 5—7. 8826

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8. W. Z. P. 29.

Dr. Medycyny **A. CYMBLER** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 12 róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 9-2 i 5½-7w.

Pracownia zębów sztucznych Edward Gitel ul. Jagiellońska 8—14 Wykonanie specjalne Ceny konkurencyjne 8822

DOKTÓR MED. **Hauryłkiewiczowa** przyjmuje od godz. 11—12 i 5—6 po poł. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne. ul. Wileńska 33, m. 1. 8494

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w **przeprowadziła się** ul. Mickiewicza 22, m. 8 tel. 14-05. W. Z. Nr 3093

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 8520

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Zamkową 3, m. 3 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry W. Z. P. 48. 8323

Student U. S. B. znajdujący się w krytycznem położeniu **poszukuje lekcyj** za skromnem wynagrodzeniem. Specjalność niemiecki. Wiadomość: Dominikańska 17, m. 5.

Pianina reperuję stroję i wynajmuję — Mickiewicza 37—32. Wieście z ulicy Ciasnej, p. Estko 7702

RABKA Zdrój—Willę pensjonat, murowaną, nowocześnie urządzoną — centrum—9,500 zł. rocznego dochodu — na dogodnych warunkach za 88 000 zł. sprzeda Biuro „Informator“ Rabka. 8856

DO WYNAJĘCIA **DUŻY LOKAL** na 2-giem piętrze w domu przy ul. Mickiewicza 11-a w nowej nadbudówce. Rozkład wewnątrz może być zastosowany do wymagań lokatora Inform. Mickiewicza 28-6, t. 385.

MIESZKANIE 3 pok. z kuchnią ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia róg ul Miłosiernej i pl. Sofjaniki 3.

INKASENT-KA z kaucją 150 zł. potrzebni Informator, Królewska 3.

LEK. DENT. **J. WIŁKOMIRSKI** Wielka 19. Korony porcelanowe i zęby sztuczne.

ŻĄDAJCIE **MIODY I WINA** najstarszej firmy „MIODOWIN“ ul. Straszuna 13. Istnieje od r. 1879. 8821

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odpow. DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ“ Wilno, św. Jańska Nr. 1 Telefon 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Popierajcie przemysł krajowy

FRANCISZEK PIETKIEWICZ 2)

Sołowki — wyspa tortur i śmierci.

(Wspomnienia z katorgi sowieckiej).

Mińskie G. P. U. i więzienie.

Cela Nr. 7 lochów G. P. U. w Mińsku, w której po przekroczeniu granicy zostałem osadzony. Obszarpane wilgotne ściany, przedziurawiona cementowa podłoga, brudne nawpół połamane prycze i wreszcie małe okienko u góry, robią wrażenie trumny opuszczonej na dno mogiły, do której przez szpary zaledwie przenika światło.

Czwartego dnia po północy zostałem zbudzony hałasem i jakimś dzikim krzykiem. Jak się później dowiedziałem prowadzono wówczas na rozstrzelanie Paskiewicza, potomka ks. Paskiewiczów, oskarżonego o kontrrewolucję i propagandę. Suchy trzask strzału rewolwerowego przerwał pasmo jego „zbrodni“, a chociaż wkrótce wszystko ucichło już zasnąć tej nocy nie mogłem, bo w tych jaskiniach znęcania się nad ludźmi, człowiek żyje tylko nerwami i traci nie tylko sen, lecz i myśl.

Po dziewięciu dniach zamknięcia wezwano mię na nocne badanie. Brutalność jego była tem okropniejsza, że usiłowano szperać w najgłębszych tajnikach życia i duszy, i tylko silna wola i mocno zaciśnięte zęby pozwoliły wówczas zdusić wewnętrzne oburzenie

Któregoś z następnych dni, podczas spaceru po dziedzińcu ku wielkiemu zdziwieniu ujrzałem w sąsiedniej ogólnej celi dwie znajome kobiety z Wilna, jedna z nich p. H. Rubszyńska skazana na karę śmierci została później wymieniona przez władze polskie. Co się zaś stało z drugą — nie wiem. Wówczas to od jednego z towarzyszy niedoli dowiedziałem się, że lochy mińskiego G. P. U. są niezwykle przepełnione i dzielą się na pierwszy i drugi oddział.

Siedziałem w drugim oddziale, przeznaczonym dla poważniejszych przestępców.

Po trzech tygodniach i po jednem badaniu zakończono śledztwo, a ponieważ brak było miejsca w G. P. U. aresztowanych, oczekujących wyroku, odesłano do więzienia.

Car rosyjski więził w nim maximum 400—500 osób, a bolszewicy 2500 osób, przeważnie wieśniaków za niepłacenie podatków, i przeszło 200 osób oskarżonych o ograbienie pociągu międzynarodowego zdążającego na wystawę moskiewską. Wprawdzie winy nikomu nie udowodniono, prawie wszystkich jednak skazano na zesłanie.

Nie brakowało też w więzieniu i ludzi inteligentnych; oskarżonych przeważnie o kontrrewolucję, propagandę i inne „przestępstwa“ przewidziane przez modne artykuły sowieckiego prawodawstwa.

Wreszcie po przeszło dwóch miesiącach wezwano mnie do G. P. U. i ogłoszono wyrok: „Minus 6“. Dziwny i surowy był to wyrok, wydany bez żadnego sądu i zaocznie przez moskiewską specjalną radę G. P. U. (osoboje sowieszczanije). Aczkolwiek jest on uważany w Rosji za bardzo łagodny skazywał na:3 lata pozbawienia praw i zakaz mieszkania w 6 większych miastach Rosji oraz w strefie granicznej. Po wysłuchaniu tego wyroku głęboko westchnąłem, ale szczęśliw byłem, że mogę opuścić mury G. P. U. i... jeszcze żyć i chodzić na wolności.

Wrażenia na wolności.

Mińsk, stolica Białorusi, ośrodek jej myśli i twórczości! Jakież jednak było rozczarowanie, gdy tak mało zobaczyłem w nim białoruskiego. Dopiero później w rozmowach z inteligencją białoruską dowiedziałem się, że zamiast rozwijania kultury narodowej muszą uprawiać w języku białoruskim propagandę internacjonalną. Cóż więc dziwnego, że nie cieszyli się nawet z powiększenia terytorjum Białorusi, której wolność jest tam tylko... marzeniem.

„Minus 6“, na tóry zostałem skazany, nie dawał mi spokoju. Musiałem wyjechać gdzieś wgłąb Rosji. Widocznie dlatego przyjechałem, bym pozbawiony wszelkich praw mieszkał w Kazaniu, lub Syberji...

Wszcząłem więc zabiegi, by pozwolono mi pozostać w Mińsku. Wierzyłem jeszcze, jeżeli nie w sprawiedliwość, to chociaż w jakiś sens bolszewickiego prawodawstwa. Upłynęły jednak dwa tygodnie, podczas których miałem mieszkać w Mińsku, a odpowiedzi na moją prośbę nie było. Aż wreszcie 5 listopada 1924 r. otrzymałem wezwanie do G. P. U.

Nie należy do przyjemności w Rosji otrzymanie takiego wezwania. To też z drżeniem serca przekraczałem próg tej osławionej instytucji. Przeczucie nie myliło.

Szedłem, by nie wyjść stamtąd w ciągu 7 lat, a po okropnych przeżyciach w katordze Sołowieckiej uciekać do Polski aż z tajg syberyjskich.

Więziennictwo w Rosji sowieckiej.

Powszechnie nazywają Rosję krainą wszelkich możliwości, ja jednak uważam, że właściwsza dla Rosji jest nazwa krainy ciągłego czekania, bo dziś wszyscy w Rosji czekają.

Chłopi czekają „okułaczenia“, wywłaszczenia, zesłania i jeszcze większego głodu; inni czekają wyrzucenia z kołchozu, więźniowie czekają wolności, handlarze wolnego handlu, robotnicy większej racji żywnościowej i większego zarobku; „kułak“ na zesłaniu — załamania się kolektywizacji; kozak w błotach wołogodzkich, pochowawszy dzieci i przeklinając siebie, że źle się bił z bolszewikami, czeka wojny, kiedy to może znów przyjdzie się „odwiazywać kociełki“ (zdejmować głowy) bolszewikom. Jednem słowem czekają tam wszyscy.

Zamknięty po przyjściu do GPU. w 8 pojedynce drugiego lochu ja również czekałem. Czekałem zwolnienia, sądząc, że ten areszt, to jakieś nieporozumienie, bo przecież żadnego przestępstwa nie popełniłem. I oto po upływie półtora miesiąca i znów po nocnem brutalnem badaniu wreszcie doczekałem się... 3 lat Sołowek.

W Rosji niema więzień (a cóż mówić o katorgach). Tak dosłownie czytałem w czasopismie rosyjskiem „Ogoniok“ za rok 1924. Jakoż faktycznie tylko dwa domy pozbawienia wolności noszą tę nazwę, reszta to domy poprawy (isprawdom), domy pracowniczo poprawcze (isprawtruddom), kolumna pracy (trudowaja kołonna) — tak nazywają się więzienia w Rosji. Jedyny wyjątek stanowią tylko: więzienie wewnętrzne w Moskwie i Butyrki.

Bolszewicy szczycą się swojem więziennictwem jak wewnątrz kraju, tak i nazewnątrz, uważając je za najbardziej doskonałe i wzorowe. To też pokazują gościom cudzoziemskim (bardzo chętnie) tylko więzienia pokazowe (lecz tylko pokazowe!), w których osoba więźnia napozór mało się krępuje, ma stosunkowo niezłe odżywianie oraz możliwość pracy kulturalnej (bezwzględnie w duchu bolszewickim), cóż więc dziwnego, że niedoświadczony taki gość otrzymuje złudzenie znośnego życia w więzieniu. Bolszewicy umieją pokazywać i pokazują to co im jest wygodne, ale nigdy nie pokazują tego, czego pokazać nie chcą.

Pamiętam w r. 1924 gwałtowne porwanie z różnych cel, kilkunastu więźniów. Dokąd? poco? — zadawaliśmy sobie pytania. Wkrótce wszystko się wyjaśniło.

Więzienie obchodził, rozpytując o obywateli polskich, polski konsul w Mińsku, niepożądanych więc więźniów, na czas pobytu jego w więzieniu usunięto do łaźni. Sprytnie, gładko, sprawnie.

A oto drugi wypadek.

W listopadzie 1930 r. jakiś profesor włoski zwiedzając Krasnojarsk, zwiedził również więzienie i... był oczarowany, o czem na drugi dzień, siedząc w więzieniu, przeczytałem w miejscowej gazecie „Krasnojarskij Raboczyj“. Tylko więźniowie byli innego zdania...

Więzienie było do niemożliwości przeludnione, odżywianie nikłe, brud, wszy, bo bielizny, jak zresztą i we wszystkich więzieniach sowieckich, nie dawano. Ponieważ do łaźni prowadzane tylko raz na miesiąc, w zimie 1930 r. wybuchła epidemja tyfusu plamistego, która pociągnęła za sobą wskutek złego odżywiania, liczne ofiary.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „Znicz“, Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.

BIBLIOTEKA